Należytość pocztowa uiszczona gotówką

ROK XV NUMER 6

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 30 CZERWCA 1936 R.

T R E Ś Ć:

63.

OKÓLNIK Nr. 38

w sprawie

egzaminów na nauczycieli szkół średnich

według rozporządzenia z dnia 29 stycznia 1923 roku (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 9, poz. 68).

Końcowy termin działania Komisyj Egzaminacyjnych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, określony w okólniku Nr. 88 z dnia 3 czerwca 1933 r. Nr. II-S-4506/33 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 7 poz. 130) na dzień 15 czerwca 1934 r., ustala się na koniec czerwca 1938 r. z tem, że egzaminy, przewidziane w rozporządzeniu z dnia 29 stycznia 1923 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9, poz. 68), mogą być przeprowadzane jedynie w stosunku do kandydatów, którzy pragną te egzaminy zdawać jako uzupełniające lub rozszerzające, posiadając już kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich bądź na podstawie egzaminów, ustanowionych w myśl art. 1 ustawy z dnia 26 września 1922 r. dotyczącej kwalifikacyj zawodowych do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych wraz ze zmianami, wprowadzonemi ustawą z dnia 16 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 864), bądź na podstawie postanowień przejściowych, zawartych w art. 5—13 przytoczonej ustawy.

Podsekretarz Stanu:
J. Ferek Błeszyński.

Otrzymują: Państwowe Komisje Egzaminacyjne dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich przy Uniwersytetach: w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

64.

Nr. O. 13575/36. Kraków, dn. 26. V. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli i Kierownictw publicznych szkół powszechnych w Okręgu w sprawie

opłat stemplowych od duplikatów i odpisów świadectw szkolnych.

Na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu z maja 1935 r. Nr. D. V. 38316/5/34 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 19/V b. r. Nr. I. R.-4454/35 wyjaśniło, że w myśl art. 154 (ustępu drugiego) ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z r. 1935 Nr. 64, poz. 404) „świadectwa szkolne nie podlegają opłatom stemplowym". Atoli dokumenty urzędowe, wymienione w art. 157 u. o. s., a wiążące się ze świadectwami szkolnemi, mianowicie duplikaty świadectw szkolnych (t. j. według brzmienia art. 157 — drugie i dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych, równobrzmiące z egzemplarzem pierwszym i zaopatrzone w podpis równorzędny), wydawane przez kierownictwa szkół lub przez komisje egzaminacyjne oraz wydawane przez wymienione organa urzędowe odpisy świadectw szkolnych, sporządzone i poświadczone przez te organa i wreszcie poświadczenia zgodności z pierwopisem, umieszczone przez wymienione organa na odpisach, sporządzonych nieurzędownie (przez same strony), nie są świadectwami szkolnemi, gdyż ich celem bezpośrednim nie jest zaświadczenie pewnych faktów dotyczących osoby ucznia (lub osoby egzaminowanej), lecz zaświadczenie o treści świadectwa już poprzednio sporządzonego. A zatem duplikaty i odpisy, jeżeli są wydawane nie przez szkoły prywatne, ale przez szkoły państwowe i to stronom, a nie bezpośrednio innym urzędom, podlegają opłatom stemplowym, wymienionym w art. 157 u. o. s. Atoli w myśl art. 160 (ustępu ostatniego) w związku z punktem 17 art. 142 świadectwa, wymienione w art. 157, są wolne od opłaty w razie wydania osobie, której stan niezamożności jest niewątpliwie znany organowi urzędowemu, wydającemu dany dokument, jeżeli uiszczenie opłaty nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbu majątkowego.

W tem samem piśmie Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych publiczne szkoły powszechne są szkołami państwowemi.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

65.

Nr. 13287/36. Kraków, dn. 26. V. 1936 r.

Do

Inspektorów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych oraz prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

nowego wykazu szkół uprawnionych do korzystania z ulg kolejowych.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 maja b. r Nr. I. Praw. 2540/81/36 podaję ogłoszony w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 25 kwietnia 1936 r. Nr. 13, nowy (t. zn. poprawiony i uzupełniony) wykaz szkół i zakładów naukowych, których wychowańcom przysługują ulgi taryfowe.

Wykaz zawiera zakłady naukowe państwowe i te prywatne, którym przyznano prawa szkół państwowych lub które postawione zostały narówni z zakładami państwowemi, z wskazaniem ich w porządku alfabetycznym według miejscowości, w których się znajdują oraz podziałem na następujące grupy:

GRUPA A.

1) Szkoły artystyczne
2) Szkoły średnie ogólnokształcące
3) Szkoły zawodowe typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego
4) Zakłady kształcące nauczycieli i wychowawczynie przedszkoli
5) Szkoły specjalne dla upośledzonych
6) Szkoły powszechne i wydziałowe.

GRUPA B.

Szkoły dokształcające zawodowe.

GRUPA C.

1. Zakwalifikowane zakłady naukowe teologiczne prywatne, zakwalikowane kursy artystyczne i zakwalifikowane kursy zawodowe — także i dokształcające:

a) Artystyczne
b) Zawodowe

2. Instytucje oświaty pozaszkolnej.

Wychowańcy (wychowanice) zakładów naukowych, wymienionych w wykazie w grupie A i B, mają prawo do korzystania z ulg na przejazdy jednorazowe i codzienne, przewidziane w §§ 61 i 62 TO. II.

Wychowańcy (wychowanice) zakładów naukowych, wymienionych w wykazie w grupie C, mają prawo do korzystania z ulg jedynie przy przejazdach codziennych na naukę za biletami czasokresowemi (§ 61 TO. II), oraz przy przejazdach na wycieczki szkolne i kolonje (§ 62 TO. II.).

Ulgę stosuje się na podstawie legitymacyj szkolnych według wzoru, ustalonego osobno dla każdej grupy (wzory Nr. 1 — a), 1 — b), i 1 — c) TO. II), wydawanych przez dyrekcje szkół za podpisem dyrektorów, kierowników lub ich zastępców i opatrzonych oprócz suchej pieczęci Ministerstwa, któremu dana szkoła podlega (M. W. R. i O. P., M. Roln. i Ref. Rolnych lub Min. Op. Społ.), pieczęcią urzędową odnośnego zakładu naukowego, tudzież z zachowaniem innych postanowień § 61 TO. II.

Szkoły powszechne i wydziałowe nie zostały wyszczególnione w wykazie, natomiast podane zostały w grupie A pod punktem 6 „Inspektoraty Szkolne", którym szkoły te są podległe.

Uczniowie szkół powszechnych korzystają z ulg przy przejazdach jednorazowych oraz przy przejazdach codziennych na naukę na podstawie legitymacji szkolnej ustalonego wzoru, wydanej przez kierownictwo danej szkoły powszechnej. Przy wycieczkach zbiorowych uczniów szkół powszechnych, zgłoszenie wycieczki szkolnej, wystawione przez daną szkołę powszechną, powinno być potwierdzone pieczęcią urzędową właściwego inspektora szkolnego.

Szkoły wydziałowe, podległe inspektorom szkolnym, w zakresie ulg kolejowych są traktowane narówni ze szkołami powszechnemi.

Wykaz ten wszedł w życie z dniem 1 maja 1936 r.; jednocześnie utracił swą ważność wykaz poprzedni wraz ze wszystkiemi jego uzupełnianiami, zamieszczony w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 30. IX. 1935 r. Nr. 9, poz. 94.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

WYKAZ ZAKŁADÓW NAUKOWYCH, KTÓRYCH WYCHOWAŃCOM (WYCHOWANICOM) PRZYSŁUGUJĄ ULGI TARYFOWE.

GRUPA A.

1. Szkoły artystyczne.

Województwo Kieleckie.

Sosnowiec — Prywatne Kursy Przemysłu i Rzemiosł Artystycznych Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem (ul. Kilińskiego 25).

Województwo Krakowskie:

Kraków — Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (Al. Mickiewicza 5), Prywatna Szkoła Sztuk Pięknych Alfreda Terleckiego (ul. Smoleńska Nr. 20), Konserwatorjum Towarzystwa Muzycznego.

2. Szkoły średnie ogólnokształcące.

a) Szkoły państwowe.

Województwo Krakowskie.

Częstochowa — Państwowe Gimnazjum męskie im. H. Sienkiewicza, Państwowe Gimnazjum męskie im. Romualda Traugutta, Państwowe Gimnazjum żeńskie im. J. Słowackiego; Dąbrowa Górnicza — Państwowe Gimnazjum męskie im. W. Łukasińskiego; Kielce — Państwowe Gimnazjum męskie im. Stefana Żeromskiego, Państwowe Gimnazjum męskie im. J. Śniadeckiego, Państwowe Gimnazjum żeńskie im. B. Kingi; Końskie — Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. św. Stanisława Kostki; Miechów — Państwowe Gimnazjum męskie im. T. Kościuszki (koedukacja); Olkusz — Państwowe Gimnazjum męskie im. Kr. Kazimierza Wielkiego; Ostrowiec — Państwowe Gimnazjum męskie im. Joachima Chreptowicza;

Pińczów — Państwowe Gimnazjum męskie im. H. Kołłątaja (koedukacja); Radom — I Państwowe Gimnazjum męskie im. Jana Kochanowskiego, II Państwowe Gimnazjum męskie i oddziały żeńskie im. T. Chałubińskiego; Sandomierz — Państwowe Gimnazjum męskie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego; Sosnowiec — Państwowe Gimnazjum męskie im. Staszica, Państwowe Gimnazjum męskie im. B. Prusa, Państwowe Gimnazjum żeńskie im. E. Plater.

Województwo Krakowskie.

Biała — Państwowe Gimnazjum żeńskie im. Adama Asnyka (koed.); Bochnia — Państwowe Gimnazjum męskie im. Kr. Kazimierza Wielkiego (koed.); Brzesko — Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. Marsz. Józefa Piłsudskiego; Chrzanów — Państwowe Gimnazjum męskie im. St. Staszica; Dębica — Państwowe Gimnazjum męskie im. Kr. Wł. Jagiełły (koedukacja); Gorlice — Państwowe Gimnazjum koed. im. M. Kromera; Jasło — Państw. Gimn. męskie im. Kr. St. Leszczyńskiego; Kraków — I Państwowe Gimnazjum męskie im. B. Nowodworskiego, II Państwowe Gimnazjum męskie im. św. Jacka, III Państwowe Gimnazjum męskie im. Kr. J. Sobieskiego, IV Państwowe Gimnazjum męskie im. H. Sienkiewicza, V Państwowe Gimnazjum męskie im. J. Kochanowskiego, VI Państwowe Gimnazjum męskie im. T. Kościuszki, VII Państwowe Gimnazjum żeńskie im. A. Mickiewicza, VIII Państwowe Gimnazjum męskie im. A. Witkowskiego, IX Państwowe Gimnazjum męskie im. Hoene Wrońskiego, X Państwowe Gimnazjum żeńskie im. Królowej Wandy; Mielec — Państwowe Gimnazjum męskie im. St. Konarskiego (koedukacja); Myślenice — Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. T. Kościuszki; Nowy Sącz — I Państwowe Gimnazjum męskie im. J. Długosza, II Państwowe Gimnazjum męskie im. Kr. Bol. Chrobrego; Nowy Targ — Państwowe Gimnazjum męskie im. Sew. Goszczyńskiego (koedukacja); Tarnów — I Państwowe Gimnazjum męskie im. K. Brodzińskiego, II Państwowe Gimnazjum męskie im. Jana Tarnowskiego, III Państwowe Gimn. męskie im. A. Mickiewicza; Wadowice — Państw. Gimnazjum męskie im. M. Wadowity; Wieliczka — Państwowe Gimnazjum męskie im. Jana Matejki; Zakopane — Państwowe Gimnazjum męskie; Żywiec — Państwowe Gimnazjum koedukacyjne im. M. Kopernika.

b) Szkoły prywatne.

Województwo Kieleckie.

Będzin — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne im. Szymon. Furstenbergów Stowarzy-

szenia Kupców, Prywatne Gimnazjum męskie Zgromadzenia Kupców, Prywatne Gimnazjum żeńskie Wandy Replińskiej; Busko-Zdrój — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne Sejmiku Stopnickiego; Częstochowa — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne d-ra Filipa Axera, Prywatne Gimnazjum żeńskie Stowarzyszenia „Nauka i Praca", Prywatne Gimnazjum żeńskie Zgromadzenia SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Prywatne Gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Żydowskich Szkół Średnich; Jędrzejów — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne Wydziału Powiatowego; Kielce — Prywatne Gimnazjum męskie Gminy Wyznaniowej, Prywatne Gimnazjum męskie pod wezwaniem św. St. Kostki — Towarzystwa Opieki nad Gimnaz. Katolickiem, Prywatne Gimnazjum żeńskie Stefanji i Władysława (Wolfa) Zimnowodów; Olkusz — Prywatne Gimnazjum żeńskie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej; Opatów — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne im. Bartosza Głowackiego; Ostrowiec nad Kam. — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Stanisława Staszica, Towarzystwa Opieki nad średnią szkołą żeńską; Radom — Prywatne Gimnazjum żeńskie Marji Gajl, Prywatne Gimnazjum koedukacyjne Towarzystwa Przyjaciół Wiedzy, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. M. Konopnickiej, Towarzystwa dla prowadz. i utrzymywania średniej szkoły żeńskiej; Sandomierz — Prywatne Gimnazjum męskie Kurji Diecezjalnej; Skarżysko-Kamienna — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne im. Augusta Witkowskiego, Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Średniej; Sosnowiec — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Heleny Rzadkiewiczowej — Spadkobierców Heleny Rzadkiewiczowej, Prywatne Gimnazjum żeńskie Żydowskiego Towarzystwa Szkół Średnich, Prywatne Gimnazjum męskie im. St. Wyspiańskiego Zrzeszenia Rodzicielskiego; Staszów — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne T-wa Gimnazjalnego; Zawiercie — Prywatne Gimnazjum żeńskie Heleny Malczewskiej, Prywatne Gimnazjum męskie Zrzeszenia Naucz. „Szkoła Średnia".

Województwo Krakowskie.

Biała — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. św. Hildegardy-Córek Bożej Miłości; Dąbrowa k/Tarn. — Prywatne Miejskie Gimnazjum koedukacyjne im. Marsz. Józefa Piłsudskiego; Jasło — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. bł. Jolanty Towarzystwa Szkoły Średniej; Kraków — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Kr. Jadwigi — Towarzystwa Gimnazjum żeńskiego im. Kr. Jadwigi, Prywatne Gimnazjum męskie im. Stan. Jaworskiego-Marji Jaworskiej, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Heleny Kaplińskiej-Marji Trąmpczyńskiej, Prywatne Gimnazjum męskie Zgromadzenia Ks. Ks. Misjonarzy, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Emilji Platerówny Towarzystwa I prywatnego gimnazjum żeńskiego, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. św. Urszuli Zgromadzenia SS. Urszulanek, Prywatne Gimnazjum koedukacyjne Żydowsk. T-wa Szkoły Ludowej i Średn; Nowy Sącz — Klasy gimnazjalne przy Miejskiem Seminarjum Naucz. Żeńsk. im. M. Konopnickiej, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Kr. Korony Polskiej Zgromadzenia SS. Niepokalanego Poczęcia N. M. P.; Oświęcim — Prywatne Gimnazjum koedukacyjne im. ks. St. Konarskiego Towarzystwa Szkoły Średniej, Prywatne Gimnazjum męskie Salezjańskie im. ks. Jana Bosko T-wa św. Franciszka Salezego; Rabka — Prywatne Gimnazjum męskie Sanatoryjne D-ra Jana Wieczorkowskiego, Prywatne Gimnazjum żeńskie Sanatoryjne im. św. Tereski Ireny Szczukowej; Rakowice pod Krakowem — Prywatne Gimnazjum męskie im. Ks. St. Konarskiego OO. Pijarów; Staniątki — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. św. Scholastyki — Zgromadzenia P. P. Benedyktynek; Tarnów — Prywatne Gimnazjum żeńskie SS. Urszulanek, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Elizy Orzeszkowej Towarzystwa Szkoły Średniej; Wadowice — Prywatne Gimnazjum męskie OO. Karmelitów Bosych, Prywatne Gimnazjum męskie Ks. Ks. Pallotynów, Pryw. Gimnazjum żeńskie im. M. Mościckiej Zrzeszenia Rodziców; Wieliczka — Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Marji Konopnickiej Towarzystwa Opieki nad prywatnem gimnazjum żeńskiem; Zakopane — Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Sanatoryjne im. bł. Ładysława z Gielniowa; Zbylitowska Góra koło Tarnowa — Prywatne Gimnazjum żeńskie Zgromadzenia SS. Najświętszego Serca Jezusowego.

3. Szkoły zawodowe typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego.

Województwo Kieleckie.

Będzin — Prywatna Żeńska 3-klasowa Szkoła Handlowa (dawniej Marji Bojarskiej) Stow. „Centrala Detalicznych i Drobnych Kup-

ców w Polsce“, Oddział w Będzinie; Chmielnik Kiel. — Prywatna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Sióstr Kanoniczek Ducha św. de Saxia w Chmielniku; Chwałowice — Szkoła Rolnicza 11 Listopada (męska); Częstochowa — Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Okręgowego Tow. Rzemieślniczego, Szkoła Rzemiosł dla Żydów Gminy Żydowskiej, Niższa Szkoła Zawodowa Żeńska Stow. „Dzieła Serca Jezusowego“, Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska Tow. „Samopomoc“, Liceum Handlowe Żeńskie Sióstr Zmartwychwstania Pańsk., 4-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich; Dąbrowa Górnicza — 3-klasowa Szkoła Handlowa Żeńska Stow. Kupców Polskich, Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza im. Stanisława Staszica; Imbramowice — Szkoła Gospodarcza dla Dziewcząt SS. Norbertanek; Kielce — Prywatna Męska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Tow. Salezjańskiego, Niższa Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej, 4-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich, Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Stow. Kupców Polskich; Klimontów — Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska Stow. „Nauka i Praca“; Koziegłowy — Szkoła Rolnicza Żeńska; Kozienice — 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Spółdzielczo-Handlowa Tow. Popierania Wiedzy Spółdzielczej; Łyszkowice — Ludowa Szkoła Rolnicza Żeńska; Maczki — Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa; Marjówka — Szkoła Gospodarczo-Rzemieślnicza Tow. „Samopomoc“; Mokoszyn — Szkoła Rolnicza Żeńska Ludowa Powiatowa im. Kr. Jadwigi; Olkusz — Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa; Ostrowiec — Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa przy Zakładach Spółki Akcyjnej Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich, Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej, 3-klasowa Szkoła Handlowa Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych; Radom — Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa, Państwowe Gimnazjum Mechaniczne, Średnia Szkoła Chemiczno-Garbarska Tow. Popierania Wiedzy Chemiczno-Garbarskiej, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. Kilińskiego Tow. Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej, Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska, Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie; Niższa Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiego Katolickiego Tow. Opieki nad Dziewczętami, 4-letnia Szkoła Handlowa Męska Stow. Kupców Polskich, 4-letnia Szkoła Handlowa Żeńska Stow. Kupców Polskich; Radzice — Szkoła Rolnicza Żeńska Sejmiku Opoczyńskiego; Rożnica — Szkoła Rolnicza Żeńska; Sandomierz — Szkoła Zawodowa Żeńska Stow. „Samopomoc“; Skałka — Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej; Skarżysko-Kam. — Szkoła Rzemieśniczo-Przemysłowa Tow. Przyjaciół Szkoły Średniej, 3-klasowa Szkoła Handlowa Tow. Przyjaciół Szkoły Średniej; Sosnowiec — Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska, Prywatna Żeńska Szkoła Rzemiosł im. Ks. Kan. Franciszka Raczyńskiego Tow. Szkół Średnich, Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Tow. Szkół Przemysłowo-Rzemieślniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem, 4-klasowa Szkoła Handlowa Tomasza Płockiego, Prywatna Szkoła Handlowa Żeńska im. Królowej Jadwigi Tow. Szkół Średnich, Szkoła Gospodarcza Żeńska im. Jenerałowej hr. Jadwigi Zamoyskiej Tow. Szkół Średnich; Stopnica — Niższa Szkoła Zawodowa Żeńska im. Opatrzności Bożej Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha św. de Saxia; Suchedniów — Prywatna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska Stow. „Nauka i Praca“; Trzyciąż — Ludowa Szkoła Rolnicza Sejmiku Olkuskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (męska); Wacyn — Szkoła Rolnicza (męska); Zawichost — Męska Szkoła Rzemieślnicza Tow. Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość“; Zawiercie — Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Polskiej Macierzy Szkolnej, Prywatna Koedukacyjna Szkoła Handlowa Stow. Kupców Polskich; Zwoleń — Ludowa Szkoła Rolnicza Męska.

Województwo Krakowskie.

Bachowice — Ludowa Żeńska Szkoła Rolnicza im. ks. Dr. Fr. Gołby; Biała — Państwowa 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa z 4-klasową specjalną, 3-letnia Średnia Szkoła Ogrodnicza Koedukacyjna Tow. Średniej Szkoły Ogrodniczej; Czernichów — Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza Męska; Grybów — Państwowa Szkoła Kołodziejsko-Kowalska; Jasło — 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa Stow. Popierania Polskiego Przemysłu

i Handlu, Prywatna Męska Szkoła Wiertnicza Oddziału Zachodniego Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego; Kalwarja Zebrzydowska — Państwowa Szkoła Stolarska; Kraków — Państwowa Szkoła Przemysłowa im. Stanisława Staszica, Państwowe Gimn. Mechaniczne, Szkoła Przemysłowych Mistrzów Maszynowych przy Państwowej Szkole Przemysłowej, Państwowa Szkoła Majstrów Budowlanych przy Państwowej Szkole Przemysłowej, Szkoła Rzemiosł Tow. Szkoły Rzemiosł, Prywatna Męska Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Tow. Salezjańskiego, Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska, Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie, Państwowe Żeńskie Gimnazjum Bieliźniarskie, Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska (Oddział Seminarjum Gospodarstwa Domowego), Prywatna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska im. św. Andrzeja Zgromadzenia P.P. Klarysek, Prywatna Szkoła Zawodowa Żeńska „Strój" Marji Batkowej, Prywatna Męska Szkoła Rzemiosł Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej, Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy", Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego, Szkoła Ekonomiczno-Handlowa Męska, Szkoła Ekonomiczno-Handlowa Żeńska, Prywatne Gimnazjum Kupieckie Męskie, Prywatne Gimnazjum Kupieckie Żeńskie, Instytut Administracyjno-Gospodarczy, 2-letnia Szkoła Kupiecka Koedukacyjna Towarzystwa Szkoły Kupieckiej, Prywatna Żydowska Koedukacyjna Średnia Szkoła Handlowa Stow. Żydowskich Absolwentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, Prywatna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego Stanisława Nycza, Szkoła Hotelarska; Łodygowice — Publiczna Szkoła Rolnicza Żeńska; Łososina Górna — Górska Szkoła Rolnicza pow. limanowskiego im. Marszałka Piłsudskiego (męska); Maków Podhal. — Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska; Nowy Sącz — Szkoła Przemysłowa Żeńska Tow. Szkoły Ludowej, Prywatna 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Tow. Szkoły Handlowej, Prywatna Żeńska Szkoła Gospodarstwa Domowego im. Pani Naszej Jazłowieckiej, Zgromadzenia Sióstr zwanych Córkami Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny w Nowym Sączu (Biały Klasztor); Nowy Targ — Powiatowa Wysokogórska Szkoła Rolnicza (męska); Oświęcim — Prywatna Męska Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa Tow. Salezjańskiego; Pawlikowice — Szkoła Rzemiosł Tow. „Powściągliwość i Praca"; Pilzno — Państwowa Szkoła Rolnicza męska); Podegrodzie — Ludowa Szkoła Rolnicza Żeńska; Stryszawa — Prywatna Szkoła Żeńska Przysposobienia w Gospodarstwie Domowem Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego; Sułkowice — Państwowa Szkoła Przemysłu Żelaznego; Szczakowa — Prywatna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska T. S. L.; Szynwałd — Ludowa Szkoła Rolnicza Żeńska SS. Służebnic Najw. Marji Panny; — Świątniki Górne — Państwowa Szkoła Ślusarska; Tarnów — Państwowa Szkoła Ogrodnicza (Męska), Państwowa 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa, Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie im. Józefa Piłsudskiego, Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska, Prywatna Żydowska Średnia Szkoła Gospodarcza Żeńska Mgr. Emmy Epsteinówny; Wojnicz — Ludowa Szkoła Rolnicza (Męska); Zakopane — Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego, Państwowa Szkoła Hotelarsko-Przemysłowa Żeńska, Prywatna Sanatoryjna Koedukacyjna Szkoła Handlowa im. Bł. Ładysława z Gielniowa; Zakopane-Kuźn. — Jednoroczna Szkoła Domowej Pracy Kobiet Fundacji Zakładów Kórnickich w Zakopanem-Kuźnicach; Zbylitowska Góra — Seminarjum Gospodarcze Zgromadzenia Najśw. Serca Jezusowego.

4. Zakłady kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli.

Województwo Kieleckie.

Częstochowa — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Tadeusza Kościuszki, Państwowe Seminarjum ochroniarskie, Miejskie Seminarjum nauczycielskie żeńskie; Dąbrowa Górn. Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Romualda Traugutta; Jędrzejów — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie; Kielce — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Stefana Żeromskiego, Prywatne Seminarjum nauczycielskie Żeńskie im. Królowej Jadwigi; Marjówka — Prywatne Seminarjum nauczycielskie Żeńskie Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Samopomoc"; Ostrowiec — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Tadeusza Kościuszki; Radom — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie i żeńskie; Sandomierz — Państwowe Se-

minarjum nauczycielskie żeńskie; Solec nad Wisłą — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie (gimn. klasy koeduk.); Sosnowiec — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie i żeńskie; Zawiercie — Państwowe Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. A. Osuchowskiego (gimnazj. klasy koed.)

Województwo Krakowskie.

Biała — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Grzegorza Piramowicza, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. św. Hildegardy; Bochnia — Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Klementyny Hoffmanowej; Chrzanów — Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie Towarzystwa Prywatn. Sem. Naucz. Żeńsk.; Dębica — Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie Magistratu Miasta; Gorlice — Miejskie Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Ks. Bronisława Świeykowskiego; Jordanów — Prywatne Seminarjum nauczycielskie koedukacyjne im. św. Stanisława Szczepanowskiego; Kraków — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Grzegorza Piramowicza, Państwowe Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Józefy Joetykówny; Państwowe Seminarjum ochroniarskie, Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski, Państwowe Pedagogjum, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Fr. Preisendanza, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Sebaldy Münnichowej, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. św. Rodziny, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie „Instytutu Marji", Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. A. Asnyka PP. Prezentek; Kęty — Państwowe Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. św. Jadwigi (gimnazjal. klasy I—III koedukac.); Nowy Sącz — Miejskie Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. Marji Konopnickiej, Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Jana Długosza; Stary Sącz — Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. bł. Kingi; Tarnów — Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie im. Jędrzeja Śniadeckiego, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. bł. Kingi, Prywatne Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. św. Jadwigi; Wadowice — Miejskie Seminarjum nauczycielskie żeńskie; Żywiec — Państwowe Seminarjum nauczycielskie żeńskie im. M. Konopnickiej.

5. Szkoły specjalne dla upośledzonych.

Województwo Kieleckie.

Będzin — Szkoła specjalna (oddziały) dział dla umysłowo-upośledzonych; Częstochowa — Szkoła specjalna (oddziały) dział dla umysłowo-upośledzonych; Kielce — Szkoła specjalna (oddziały), ul. Leonarda 3, dział dla umysłowo-upośledzonych; Dąbrowa Górnicza — Szkoła specjalna (oddziały), ul. Piłsudskiego 1, dział dla umysłowo-upośledzonych; Radom — Szkoła specjalna (oddziały), ul. Mikołaja Reya 20, dział dla umysłowo-upośledzonych; Sosnowiec — Szkoła specjalna (oddziały), ul. Wawel Nr. 13, dział dla umysłowo upośledzonych.

Województwo Krakowskie.

Kraków — Szkoła specjalna Nr. 44, ul. Rajska Nr. 14, dział dla umysł. upośledz., Szkoła specjalna, Plac Wolnica 1, dział dla głuchoniemych; Nowy Sącz — Szkoła specjalna (oddziały), ul. Jagiellońska 72, dział dla umysł. upośledzonych.

6. Szkoły powszechne (i wydziałowe).

Szkoły powszechne i wydziałowe spowodu ich wielkiej liczby nie zostały wyszczególnione w wykazie niniejszym, natomiast zamieszczono poniżej spis „Inspektoratów Szkolnych", którym szkoły te są podległe.

INSPEKTORATY SZKOLNE.

Województwo Kieleckie.

Busk; Częstochowa; Kielce; Końskie; Miechów; Ostrowiec; Radom; Sosnowiec.

Województwo Krakowskie.

Biała; Gorlice; Kraków (miasto); Kraków (powiat); Mielec; Nowy Sącz; Nowy Targ; Tarnów; Wadowice.

GRUPA B.

Szkoły dokształcające zawodowe.

Województwo Kieleckie.

Będzin — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2; Busko Zdrój — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Chrześcijańskiego Związku Rzemieślniczego; Czeladź — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Częstochowa — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Pu-

bliczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2, Publiczna Szkoła Dokształacająca Zawodowa Nr. 3, Prywatna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Męska Związku Rzemieślników Żydów, Prywatna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żeńska Centralnego Związku Rzemieślników Żydów; Dąbrowa Górn. — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Dębowiec — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Jędrzejów — Prywatna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Koła Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych; Kielce — Prywatna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Tow. Szkół Zawodowych Dokształcających; Końskie — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Miechów — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Olkusz — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Opoczno — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Ostrowiec Kiel. — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Cechów Rzemieślniczych w Ostrowcu; Pionki — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Państwowej Wytwórni Prochu; Radom — Publiczna Szkoła Dokształjąca Zawodowa Nr. 1, Szkoła Dokształcająca Zawodowa Chemiczno-Garbarska Nr. 3 Tow. Popierania Wiedzy Chemiczno-Garbarskiej, Szkoła Dokształcająca Zawodowa Gminy Wyznaniowej Żydowskiej; Sandomierz — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Tow. Rzemieślniczego w Sandomierzu; Skarżysko Kam. — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Państw. Fabryki Amunicji (dla metalowców), Szkoła Dokształcająca Zawodowa Przyjaciół Szkoły Średniej, Prywatne Ślusarsko-Monterskie Kursy Pirotechniczne Wieczorowe Tow. Wojskowo-Technicznego przy Stow. Inżynierów-Mechaników Polskich; Sosnowiec — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 3; Starachowice — Prywatna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych Sp. Akc.; Szczekociny — Prywatna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Stow. Rzemieślników Chrześcijan; Włoszczowa — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Wolbrom — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Zawiercie — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Polskiej Macierzy Szkolnej.

Województwo Krakowskie.

Andrychów — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Biała — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1; Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 3, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 4; Biecz — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Bochnia — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Brzesko — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Brzeszcze — Szkoła Dokształcająca Zawodowa Koła T. S. L. w Brzeszczach; Chrzanów — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Dąbrowa — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Dębica — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Gorlice — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Grybów — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; — Jasło — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2; Jaworzno — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Jordanów — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa, Kalwarja Zebrz. — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Kęty k. Białej — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Kraków — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 3, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 4, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 8, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 9, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 11, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 13, Publiczna Dokształcająca Szkoła Zawodowa Nr. 14, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 15, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 16, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 17, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. Nr. 19, Publiczna Dokształcająca Szkoła Zawodowa Nr. 20, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 21, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 22, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 23, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 24, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 25, Publicz. Szkoła Dokształcająca Zawodowa dla ogrodników; Krynica Zdrój — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Krzeszowice — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Limanowa — Publiczna Szkoła Dokszt. Zawod.; Łodygowice — Publiczna Szkoła Dokszt. Zawod. — Maków Podhal. — Publiczna Szkoła Dokszt. Zawodowa; Mielec — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Muszyna — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Myślenice — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Niepołomice — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Nowy Sącz — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2; Nowy Targ — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Oświęcim — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Piaski Wielkie — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Pilzno — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Rabka — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Ropczyce — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Siersza — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Skawina — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Stary Sącz — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Sucha — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Szczakowa — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Szczucin — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Tarnów — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 3; Trzebinia — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Wadowice — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1; Wadowice — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2; Wieliczka — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 2; Zakopane — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Zator — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa; Żywiec — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa.

GRUPA C.

Zakwalifikowane kursy zawodowe — także i dokształcające.

Zawodowe Kursy.

Województwo Kieleckie.

Częstochowa — Kursy zawodowe (wędrowne) przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Częstochowie (miejscowe i zamiejscowe); Dąbrowa Górn. — Kursy wieczorowe dokształcające Tow. Kursów Technicznych; Olkusz — Kursy Mechaników Samochodowych; Radom — Kursy Techniczne Tow. Kursów Technicznych; Sosnowiec — Kursy Zawodowe Tow. Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Województwo Krakowskie.

Biała — Kursy Handlowe przy Państwowej 3-klasowej koedukacyjnej Szkole Handlowej z 4 klasą specjalną; Kraków — Kursy Zawodowe Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego (miejscowe i zamiejscowe), Kursy zawodowe (wędrowne) przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej (miejscowe i zamiejscowe); Maków Podhal. — Kursy zawodowe (wędrowne) przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej (miejscowe i zamiejscowe); Mościce — Kursy Dokształcające dla robotników i majstrów Państwowej Fabryki Związków Azotowych; Zakopane — Kursy zawodowe (wędrowne) przy Państwowej Szkole Hotelarsko-Przemysłowej Żeńskiej (miejscowe i zamiejscowe).

66.

Nr. O. 13682/36. Kraków, dn. 28. V. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu w sprawie

powoływania w odpowiedziach daty i liczby pisma oraz oznaczania przedmiotu sprawy.

Prokuratorja Generalna zwróciła się do Prezydjum Rady Ministrów z zawiadomieniem, że władze i urzędy państwowe nie powołują często daty i liczby pisma w nadsyłanych do tego urzędu odpowiedziach oraz nie podają oznaczenia przedmiotu sprawy.

W związku z tem przypominam rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 22 stycznia 1927 r. Nr. O. Prez. — 348/27 w tej sprawie i pole-

cam bezwzględne przestrzeganie powyższych przepisów, albowiem niestosowanie ich utrudnia łączenie akt i opóźnia załatwienie spraw.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

67.

Nr. O.14830/36. Kraków, dn. 5. VI. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i szkół zawodowych oraz zakładów kształcenia nauczycieli w Okręgu
w sprawie

zwalniania od cła preparatów i środków naukowych.

Celem uniemożliwienia nadużyć przy zwalnianiu od cła środków i preparatów, sprowadzanych przez firmy handlowe dla szkół z zagranicy, zarządzam na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 20. I b. r. Nr. D. IV. 35076/1/35, aby faktury na zamówiony towar jak i sam towar wpływały bezpośrednio pod adresem zamawiającego Zakładu. Przy ubieganiu się o zwolnienie od cła sprowadzanych tą drogą środków i preparatów należy dokładnie oznaczyć ilość, rodzaj i wagę tych przedmiotów, jak również pozycję księgi inwentarzowej szkoły.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

68.

Nr. O. 16335/36. Kraków, dn. 19 VI. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zakładów kształcenia nauczycieli oraz Kierownictw publicznych szkół powszechnych w Okręgu
w sprawie

propagandy handlowej w szkołach.

W związku z ujawniającą się na terenie szkół akcją propagandową niektórych firm handlowych, które zwłaszcza pod pozorem pomocy w dożywianiu dzieci usiłują reklamować swoje wyroby, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dn. 15. VI. b. r. Nr. I. Pol. 561/36 oznajmiło, że wystąpienia firm na terenie szkolnym, — czy to w formie bezpłatnego, bezpośredniego rozdawnictwa wyrobów handlowych wśród młodzieży szkolnej, czy też w formie kolportowania pism reklamowych, czy wreszcie w formie akcji odczytowej — nie mogą mieć miejsca bez żadnych w tym względzie wyjątków, — celem stanowczego uchronienia szkół od walki konkurencyjnej, nie mającej nic wspólnego z pracą szkolną. Ewentualne podarunki firm na dożywianie ubogich uczniów mogą przyjmować jedynie kierownictwa szkół względnie opieki szkolne bez jakichkolwiek zobowiązań na rzecz propagandy handlowej tych firm wśród młodzieży szkolnej.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

69.

Nr. I-15902/36. Kraków, dn. 16. VI. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych w Okręgu
w sprawie

zwalczania pożarów.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 9 czerwca 1936 r. Nr. I. Pol. 1648/36 podało do wiadomości, że statystyka za ubiegłe 5 lat wykazuje, iż 2.300 pożarów, które wyrządziły szkód pogorzelowych na sumę 9,663.0000 zł, spowodowały dzieci. Wielki pożar Dawidgródka w dniu 6 maja b. r., który strawił 350 budynków i pozbawił 200 rodzin dachu nad głową, wywołała swawola dzieci, jak to stwierdziło dochodzenie władz administracyjnych. Szkody, spowodowane przez pożary, a wywołane przez dzieci, licząc tylko spalone budynki z pominięciem innych dóbr materjalnych i ofiar w ludziach, wynoszą corocznie prawie 2 miljony złotych.

Biorąc pod uwagę powyższe oraz w związku ze zbliżającym się okresem wakacyj szkolnych, kiedy dzieci — zwłaszcza po wsiach — pozostawione są bez dozoru, pp. Inspektorowie zarządzą, aby we wszystkich szkołach powszechnych zwracano specjalną uwagę dzie-

ciom szkolnym na klęskę pożarów, uświadamiając je o niebezpieczeństwie nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Materjały do pogadanek dostarczy Inspektoratom Szkolnym Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

70.

Nr. BP. 17726/36. Kraków, dn. 10. VI. 1936 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w Okręgu w sprawie

odznaczeń cudzoziemskich.

W związku z ustawą z dnia 9 kwietnia 1936 roku o odznaczeniach cudzoziemskich (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 261) i rozporządzeniem Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 1 maja 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 271) podaję do wiadomości na podstawie okólnika Nr. 47 Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 25 maja 1936 roku (BP. 8468/36), co następuje:

1) Prośby o udzielenie zezwolenia na przyjęcie odznaczeń cudzoziemskich powinny być wnoszone dla każdego odznaczenia osobno, wraz z odpisem wierzytelnym dowodu nadania odznaczenia.

2) Prośby osób, wymienionycch w § 3 p. 1, powinny być kierowane w drodze służbowej do właściwego Ministra, osób, wymienionych w § 3 p. 2 lit. a — do Ministra Spraw Wewnętrznych, a wymienionych w § 3 p. 3 lit. b — Ministra Spraw Zagranicznych.

3) Do odznaczeń b. państw zaborczych, t. j. monarchji austrjacko-węgierskiej, cesarstwa niemieckiego i cesarstwa rosyjskiego, otrzymanych przez obecnych obywateli polskich przed powstaniem Państwa Polskiego, t. j. przed 1 listopada 1918 r., ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 roku o odznaczeniach cudzoziemskich nie ma zastosowania. Odznaczenia te podpadają pod kategorję odznaczeń b. państw zaborczych, o których mowa w § 10 ust. 1 lit. e rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 listopada 1935 roku o odznakach i mundurach (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 534), które reguluje sprawę uzyskiwania zezwoleń na ich noszenie.

4) Ustawa z dnia 9 kwietnia 1936 r. o odznaczeniach cudzoziemskich nie dotyczy również odznaczeń innych państw, otrzymanych przez obecnych obywateli polskich przed 1 listopada 1918 r.; mogą być one noszone bez uzyskiwania zezwoleń na ich przyjęcie i noszenie.

5) W razie wniesienia prośby o zezwolenie na przyjęcie odznaczenia cudzoziemskiego, nadanego po 1 listopada 1918 r. za czyny, dokonane w interesie b. państw zaborczych, t. j. monarchji austrjacko-węgierskiej, cesarstwa niemieckiego i cesarstwa rosyjskiego, oraz za czyny, dokonane w związku z likwidacją wojny światowej z lat 1914—1918, władza, do której prośba została wniesiona, powinna pouczać osoby, wnoszące tego rodzaju prośby, że nie mają one widoków pomyślnego załatwienia, gdyż będą przedkładane Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej z wnioskiem negatywnym.

6) W związku z art. 2 ustawy z dnia 9 kwietnia 1936 r. o odznaczeniach cudzoziemskich należy dołożyć starań, aby obywatele polscy, którzy otrzymali odznaczenia cudzoziemskie w okresie od powstania Państwa Polskiego do dnia 23 kwietnia 1935 r., t. j. do dnia wygaśnięcia mocy obowiązującej art. 96 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267), i z jakichkolwiekbądź powodów nie uzyskali jeszcze zezwolenia na ich przyjęcie, jak również obywatele polscy, którzy odznaczenia te otrzymali w okresie od dnia 24 kwietnia 1935 r. do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 9 kwietnia 1936 r. o odznaczeniach cudzoziemskich, wnieśli prośby o zezwolenie na ich przyjęcie w terminie do dnia 1 maja 1937 roku, w przeciwnym bowiem wypadku utracą prawo do tych odznaczeń.

7) Przy załatwianiu próśb o zezwolenie na przyjęcie odznaczeń cudzoziemskich właściwe władze powinny postępować z całym możliwym pośpiechem, mając na uwadze, że uzależniona od zezwolenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na przyjęcie odznaczenia cudzoziemskiego możność jego noszenia jest niejednokrotnie obowiązkiem kurtuazji w stosunku do państwa obcego.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

71.
KOMUNIKATY.

Kuratorjum unieważnia konkurs na stanowisko kierownika 3 kl. publicznej szkoły powszechnej w Rzepienniku Strzyżewskim, powiecie gorlickim, ogłoszony w Nr. 1 Dz. Urz. Kuratorjum O. S. Krakowskiego z dnia 31 stycznia 1936 roku.

Stanowisko powyższe obsadzone zostało z urzędu.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 7. V. b. r. Nr. II. S. 2532/36 oznajmiło, że sprawowanie czynności przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody na czas obecnej kadencji zostało powierzone ponownie p. Dr. Władysławowi Szaferowi, profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (ul. Lubicz 46).

Firma Książnica-Atlas zawiadomiła Kuratorjum pismem z dnia 6 maja b. r. Nr. 9351/36 o przesłaniu do Inspektoratów Szkolnych w Białej, Gorlicach, Krakowie-Mieście, Krakowie-Pow., Mielcu, Nowym Sączu, Nowym Targu, Tarnowie, Wadowicach, Częstochowie, Busku, Kielcach, Końskich, Miechowie, Ostrowcu, Radomiu, Sosnowcu po 5 egzemplarzy map Romera „Polska fizyczna" i po tyleż map „Polska polityczna". Podając powyższe do wiadomości, wyrażam wspomnianej firmie gorące podziękowanie za ten dar.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 9. IV. b. r. Nr. IV-Szt-6009/36 poleciło uwadze film lotniczy p. t. „Brygada Śmiałych", uznany przez Komisję Oceny Filmów za „dozwolony dla dzieci i młodzieży oraz za „artystyczny". Film nadaje się dla starszej działtwy szkół powszechnych i dla młodzieży szkół średnich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 15. V. b. r. Nr. IV. Szt-5141/36 poleciło uwadze film p. t. „Straszny Dwór", uznany przez Komisję Oceny Filmów za „dozwolony dla młodzieży" oraz za „artystyczny". Film ten nadaje się dla młodzieży szkół średnich.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4. VI. b. r. Nr. IV-Szt. 5772/36 poleca się uwadze film „Róża", który Komisja Oceny Filmów uznała za „dozwolony dla młodzieży od lat 12" oraz za „kształcący".

Film nadaje się dla młodzieży szkół średnich.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12. V. b. r. Nr. I. WF-1277/36 podaję do wiadomości, że staraniem Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy ukazało się wydawnictwo p. t. „Jak zwiedzać Warszawę", zawierające:

a) Plan turystyczny miasta;

b) Tabelaryczny wykaz objektów, godnych zwiedzania z godzinami otwarcia i cenami opłat za wejście;

c) Wykaz zabytkowych kościołów Warszawy;

d) Wykaz ciekawych miejscowości województwa warszawskiego, ich opis, oraz praktyczne wskazówki co do komunikacji i t. p. Wydawnictwo to ma na celu ułatwienie organizacji wycieczek do stolicy.

Koszt wydawnictwa w formie 4 tablic wynosi 2.50 zł. Zamówienia kierować należy pod adresem Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, plac Teatrany — róg Wierzbowej.

VI-ty zeszyt „Świata i Życia" — Czytelnicy zarysu encyklopedycznego „Świata i Życia" (nakł. Książnicy-Atlas) dostali przed wakacjami piękny podarunek w postaci wyjątkowo bogatego i ciekawego zeszytu tego pożytecznego wydawnictwa.

Czytelnicy o najróżnorodniejszych zainteresowaniach i upodobaniach znajdą w tym numerze każdy coś ciekawego i pouczającego dla siebie. Najobficiej przedstawia się bodaj dział społeczny. Otwiera numer zakończenie art. „Socjalizm narodowy", rozpoczętego jeszcze w numerze poprzednim (dr. A. Hertz), dalej idzie art. „Socjologja" (dr. G. Ichheiser), informujący czytelnika o wszystkich najnowszych prądach w socjologji dzisiejszej. Artykuł „Społeczeństwo" doc. dr. J. Chałasińskiego jest jakby praktycznym przykładem metody badań i sposobu rozumowania socjologów współczesnych. Całkiem nowocześnie ujęty jest też problem powstawania i życia stronnictw politycznych w art. Stronnictwa polityczne" dr. A. Herzta. Ta serja artykułów stanowi pozycję bardzo cenną o naprawdę nieprzemijającej wartości dydaktycznej. Na pograniczu zagadnień socjologicznych leży również art. „Spółdzielczość", napisany przez jednego z najznakomitszych znawców tego zagadnienia St. Thugutta. Rzecz ciekawa, iż w tym samym zeszycie „alfabetycznym" zbiegiem okoliczności — znalazł się również art. „Statystyka", napisany przez dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego E. Szturm de Sztrema, w sposób interesujący i przystępny omawiający dzisiejsze badania zjawisk masowych, które są również przedmiotem badań w socjologji. Także i artykuł A. Fidler „Sprawiedliwości wymiar", informujący zwięźle o istocie i organizacji wymiaru sprawiedliwości w Polsce i w innych krajach, uwzględnia szeroko tło społeczne całego tego problemu.

W zupełnie inny świat przenosi czytelnika świetny artykuł St. Wasylewskiego: „Stroje polskie". Jest to jeden z najlepszych artykułów na

temat strojów polskich, jaki wogóle ukazał się ostatnio w literaturze: barwny, ciekawy, łączący niezwykłą erudycję z darem opowiadania, przedewszystkiem zaś umiejący sięgnąć głębiej i w tak błahem pozornie zagadnieniu, jakiem jest historja stroju polskiego dostrzec problemy istotne i ważne. Dla Wasylewskiego bowiem jest historja stroju polskiego wycinkiem historji kultury, której różne przemiany stroju są wiernem i charakterystycznem odbiciem.

„Stroje polskie" Wasylewskiego nie są zresztą jedynym artykułem, który w tym pięknym zeszycie „Świata i Życia" zająć może i porwać humanistę. Artykuł o „Stylach" doc. dr. J. Starzyńskiego, będący jakby podsumowaniem i zamknięciem licznych artykułów o historji sztuki, jakie znajdują się w „Świecie i Życiu" uważniejszemu czytelnikowi dać powinien sporo do myślenia. Jest to jedyna w swoim rodzaju filozofja zagadnienia stylów, bardzo daleko odbiegająca od wszelkich prób popularnego wyłożenia tego zagadnienia, jakie się od czasu do czasu spotyka w różnorakiej literaturze popularnej. Barwny, żywy, pełen temperamentu artykuł „Stany Zjednoczone" prof. dr. E. Romera zamyka ten cykl humanistyczny.

Przyrodnik nie jest również pokrzywdzony. W zeszycie VI-ym znajdzie on pouczający i interesujący atykuł dr. T. Jaczewskiego „Systematyka biologiczna", przedewszystkiem zaś świetny artykuł prof. dr. L. Hirszfelda p. t. „Szczepionki i surowice", który czyta się istotnie jak najciekawszą powieść, chociaż, jak sam tytuł wskazuje, traktuje o zagadnieniu poważnem i ściśle naukowem.

Całość tego zeszyty jest więc naprawdę zupełnie wyjątkowa. Jeżeli dodamy do tego arkusz pięknych ilustracyj, liczne ryciny w tekście, ładny staranny druk i parę drobnych opowiadań o charakterze anegdotycznym na okładce — otrzymamy całość naprawdę nieprzeciętną, która u wiernych czytelników „Świata i Życia" zyska z pewnością poklask i uznanie.

Dr. Alfred Tarski: „O Logice Matematycznej i Metodzie Dedukcyjnej". (Biblj. Matemat. Nr. 3—5). Książnica-Atlas. 1936. Str. 168 — zł. 4.40.

Prof. Dr. Stan. Straszewicz: „O wielobokach". (Biblj. Matemat. Nr. 2) Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1936. Str. 32. — zł. 1.40.

„Album-Skorowidz Senatu i Sejmu R. P. oraz Sejmu Śląskiego, Kadencja 1935-1940". zawierający około 500 stron, ozdobiony około 800 zdjęciami fot., na ilustracyjnym papierze, wymiaru 22×29, w ozdobnej twardej oprawie ukazał się z druku i zawiera między innemi Nową Konstytucję z kwietnia 1935, główne wytyczne Nowej Konstytucji pióra Marsz. Sejmu R. P. St. Cara, Wicemarszałka Sejmu, B. Podoskiego, Władze i urzędy na terenie Państwa, dotychczasowe Sejmy i Rządy R. P., wyższe uczelnie, podział adm. Polski, życiorysy pp. Senatorów i Posłów R. P., oraz Sejmu Śląskiego, skorowidz Posłów i Senatorów z adresami, podział na komisje, Władze i urzędy na terenie Górnego Śląska, monografje miasta i powiatów R. P. i t. p.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Zasady organizowania pracy wychowawczej w szkole powszechnej.

Nawiązując do poprzedniego artykułu, omawiającego zagadnienie głównych zasad organizowania pracy dydaktycznej w szkole (Dz. Urz. Nr. 3 z dn. 31 marca r. b.), w artykule niniejszym zajmę się naświetleniem zagadnienia wychowywania.

We wstępie artykułu poprzedniego zaznaczyłem, jak rozumiem rozgraniczenie tych dwu pojęć, „wychowywanie" i „nauczanie", w świetle nowoczesnej pedagogiki. Termin „wychowywanie" kryje w sobie pojęcie szersze, ogólniejsze w stosunku do pojęcia „nauczanie". Nauczanie jest jedną z dziedzin pracy wychowawczej. Kształcenie umysłu bowiem wpływa pośrednio na całokształt psychiki człowieka. Wpływ ten więc, jako pośredni, daje jedynie ograniczoną ilość bodźców, mających działać na sferę woli i uczucia. Słowem, nauczanie nie jest decydującem czynnikiem, pobudzającym działanie. Stara i znana prawda: wiedzieć o czemś, że jest dobre, nie znaczy jeszcze dobro czynić. Całe zagadnienie wychowania od wieków jest dążeniem do sharmonizowania słowa i czynu, wiedzy i działania, techniki i etyki.

Charakterystyczną cechą szkoły, którą nazywamy starą, cechą kultury, której ta szkoła stała się wyrazem, była znacznie głębsza, niż obecnie, wiara w jakąś irracjonalną moc słowa, wiara w fakt, że ilość wiedzy jest wprost proporcjonalna do jakości czynów. Błędnem więc jest mniemanie, że stara szkoła o wychowaniu nie myślała, że wychowania nie realizowała. Faktem natomiast jest, że zasada, na jakiej szkoła stara się opierała w praktycznem realizowaniu zagadnienia wychowywania, była z punktu widzenia nowoczesnej pedagogiki błędna. Błąd zaś, tkwiący w zasadzie, miał źródeł bardzo wiele, jednym zaś z głównych — to słaby jeszcze naonczas rozwój psychologji dziecka, a głównie psycho-socjologji, które obecnie rozświetlają nam wiele tajników zachowania się dziecka poddanego wpływowi środowiska. Cały ten zespół wpływów mianowano wówczas nazwą przykładu i polecano starszym dawać dobry przykład dzieciom. — Ale starsi tego przykładu nie dawali po pierwsze dlatego, że życie ich było zespołem najróżnorodniejszych kompromisów, podczas gdy dzieci kompromisu i kłamstw dopiero się uczą, po drugie, że przykłady działania ludzi dorosłych są wogóle bardzo wątpliwym bodźcem dla dziecka, żyjącego innem „swojem" życiem.

Mimo najoczywistszych dowodów, że słowo i wiedza nie mają tak zbawiennego wpływu wychowawczego, o jakim myślano, do dziś dnia panoszy się werbalizm wychowawczy; z przekonaniem jeszcze dziś wierzymy, że wygłoszony morał automatycznie zamienia się u słuchającego w czyn, w przekonanie, w nawyk i obyczaj. Tymczasem „t a k i e s ą m o j e o b y c z a j e" Przełęckiego wynikły nie tylko ze znajomości etyki oraz głębokiej wiedzy, ale głównie z przeżyć osobistych człowieka-społecznika, który wiele przeszedł, wiele przecierpiał, wiele razy zbłądził w praktyce swego życia.

Z doświadczenia wiemy, że wielu jest ludzi, o podobnym poziomie wiedzy, a inne są ich obyczaje. Wiedza o etyce pogłębia jedynie przeżycia, porządkuje sądy o faktach i stosunkach, o ile inteligencja osobnika jest dość twórczą, aby przeżycia o charakterze wolicjonalnem i uczuciowem powiązać z przeżyciami natury intelektualnej.

Niniejszy, syntetycznie ujęty wstęp wydawał mi się konieczny (podobnie jak w artykule poprzednim), praktyczne bowiem wskazania bez dotarcia do istoty zagadnienia okazałyby się dla inteligentnego praktyka jedynie zbiorem szablonowych przepisów. Dotyczy to zwłaszcza sztuki wychowywania; wierzę bowiem, że zwłaszcza w tej dziedzinie zrozumienie istoty zagadnienia jest rzeczą pierwszorzędną. Zbudowana na tem zrozumieniu praktyczna technika działania sama przez się wypłynie w refleksyjnej pracy pedagogicznej. Słowem, wychowywania nie można nikogo nauczyć. Uczy się go jedynie ten, kto refleksyjnie przeżywa praktyczne zagadnienia, wynikające z pracy wychowawczej, i dalej, kto z tych refleksyj praktyczne umie wyciągnąć wnioski.

Nie znaczy to jednak, aby o technice wychowywania mówić nie należało. To, co się powiedziało wyżej, uprawnia nas do wyrażania poglądów bez obawy wprowadzenia szablonów i doktryn, które przekreśla realne życie dzieci i młodzieży.

Sprowadzając zagadnienie do rozważań praktycznych, podobnie jak w artykule o organizowaniu pracy dydaktycznej, oprę rozważania o statut szkoły powszechnej oraz programy, jako obowiązującą podstawę prawną w pracy wychowawczej szkoły i nauczyciela.

* * *

Wskazania statutu oraz programu, odnoszące się do organizowania wychowania w szkole, są znacznie trudniejsze do interpretacji oraz realizowania, aniżeli podobne wskazania, odnoszące się do działu V, t. j. programu, metod i organizacji nauczania. Niemniej jednak są one normą prawną, na której winna się oprzeć praca wychowawcza szkoły i nauczyciela. Trudność wspomniana polega na tem, że podczas gdy w dziale V statut, omawiając zasady organizowania pracy dydaktycznej w szkole, wyraźnie wskazywał program nauczania, który realizujemy, to w dziale VI programu takiego

nie posiadamy. W § 59 statutu zaznaczono, jakim ten program być winien, aby „zgodnie z funkcją społeczno-państwową szkoły powszechnej, zapewnić dzieciom — przez wyrobienie religijne, moralne, umysłowe, fizyczne — podstawy wychowania, niezbędne dla każdego obywatela, oraz właściwe przygotowanie do życia z należytem uwzględnieniem kultury życia codziennego. Program ten winien być dostosowany do potrzeb środowiska oraz wieku i rozwoju dzieci". Stąd wniosek, że program wychowania wypracowuje sama szkoła dla własnych dzieci, biorąc za podstawę ideał wychowawczy współczesnego obywatela.

„Program ten — wyraźnie wskazuje statut — winien być dostosowany do potrzeb środowiska oraz wieku i rozwoju dzieci". Nasuwa się pytanie, dlaczego obok programu nauki nie otrzymaliśmy książki programu wychowawczego, skoro program taki ma być w szkole realizowany.

Odpowiedź jest łatwa, jeśli się zważy, że program nauki skonstruowany został z punktu widzenia wychowawczego. Dobór treści programowej był czyniony z punktu widzenia przydatności materjału naukowego dla celów wychowawczych. Treść materjału naukowego uwzględnia nietylko kształcenie umysłu, lecz również i to bardzo silnie kształcenie woli i uczucia. Realizacja programu nauki zmusza nietylko do uczenia, ale przedewszystkiem do działania. Elementy wychowawcze programu najbardziej widocznie występują w metodach pracy oraz w przedmiotach takich, jak zajęcia praktyczne, rysunek i ćwiczenia cielesne. Wszystko uczyniono, aby sztucznie dziś i płytko rozgraniczone pojęcia „nauczanie", „wychowanie" sharmonizować w jedną nierozerwalną całość. Zrobiono wszystko, aby uniemożliwić stosowanie werbalnych metod nauczania, aby uchronić od niepraktycznych czynności w zakresie zajęć praktycznych, zrobiono wreszcie wszystko, aby raz na zawsze przepędzić ze szkoły nudę, pozór pracy ucznia, mechaniczność i bezcelowość. Ileż natomiast czyni się wysiłków w realizacji programu, ile trudu się ponosi, aby nudę przywołać, aby płynące z zainteresowania naturalnego majsterkowanie uczynić zajęciami niepraktycznemi.

Równolegle z temi „wysiłkami", których najczęściej źródłem jest niedość wnikliwe zrozumienie intencyj programu, „robi się" wychowanie, a więc fikcyjne plany, „czyścioszki", „zuchy", sztandary szkolne, papierowe organizacje, gdzie to dzieci „wszystko same", czyli to, co nie jest zgodne z intenecją wychowawczego programu nauki, potrzebami i charakterem środowiska, a czasem zdrowym sensem.

Programu pracy wychowawczej w szkole, poza realizacją programu naukowego, będziemy szukali przy oparciu się o ogólne podstawy demokratycznej kultury Polski w potrzebach środowiska wychowczego, w stosunku do którego szkoła ma spełnić funkcję społeczno-państwową. Program więc stwarzają potrzeby, a potrzeb tych w naszem życiu społecznem i państwowem nie brak; w każdej dziedzinie są braki i luki przez pokolenia nie wypełnione. Brak jest u nas właściwego stosunku do pracy, właściwego stosunku do człowieka pracującego, brak głęboko zakorzenionych uczuć społecznych. Z dziedziny kultury materjalnej braków jest całe mnóstwo; dziedzina higjeny naskutek tego przedstawia wcale nie nęcący obraz. Gdy w pewnych ośrodkach odczuwa się brak głodu książki, pisma, to w innych głodu tego niema czem zaspokoić.

Potrzeby te i mnóstwo innych niewymienionych, które z różnem nasileniem w różnych występują środowiskach, są programem polskiej szkoły. W nowobudującem się Państwie jesteśmy — niestety — w tem położeniu, że różne potrzeby bardzo łatwo znajdujemy dokoła siebie, dokoła swojej szkoły, dokoła każdego dziecka o popękanych od słońca, brudu i ściernisk nogach i rękach.

Odnośnie do klasy szkolnej programem wychowawczym staną się więc potrzeby tego dziecka — a jak są one wielkie, każdy, kto miał z niem do czynienia, zdaje sobie doskonale sprawę.

Czy w obliczu klasy, wobec tych dzieci, o takich potrzebach natury duchowo-kulturalnej i fizycznej, czy wobec tego programu wychowawczego nie bledną i nie schodzą do wartości zera preparowane na export plany wychowawcze do użytku ogólnego, a przez to właśnie nie mogące mieć zastosowania w danej szkole, czy klasie? Czy nie odczuwamy w nich dysproporcji, jaka zachodzi między papierowemi hasłami wychowawczemi a rzeczywistością? Czy zrozumiałem może być „czyścioszek" i „brudasek" w środowisku, gdzie pojęcia te sprzągnięte są ze zgoła innemi, jakże dosadnemi wyrazami? — Musimy zdać sobie sprawę, że sama zmiana wyrazu nie zmienia istoty rzeczy, istoty kultury środowiska, czy osobnika. Wówczas właśnie wyraz niczego nie wyraża, jest fałszowaniem towaru przez użycie wprowadzających w błąd nalepek. Jakże trudno było nauczycielce uporać się z faktem, że dla ucznia „zuch" — „to taki morus". Tak, — morus — bo zuchy może gdzieindziej, w mieście, chodzą w czystych ubrankach. Powoli i tu dojdziemy do zucha, ale bardzo powoli. Nagłe przejście poprzez słowo może pozbawić morusa — morowości, a zucha-zuchowatości.

Jak rodzice ze sfer ubogich, gdzie nędza w oczy zagląda, a dzieci nie są anielską rozkoszą, potrafią nazywać swoje pociechy, wie ten, kto się z tem zetknął. Nagle pewnego pięknego dnia wrześniowego nazwie się je „dziecinko". Trzeba mieć silne nerwy, aby przeskok taki wytrzymać — ale czego dziecko nie wytrzymuje. I jest dysproporcja — jest zakłamanie. Nie znaczy to, aby dziecko nazywać tak, jak mu w domu wymyślają, ale może wystarczy samo imię

lub nazwisko — tak na początek. Za dużo dobrego naraz — niezawsze dobrze robi.

Te drobne dysproporcje są jedynie wyrazem większych, mających swe źródło w niezrozumieniu kultury środowiska i jego potrzeb. Są one wyrazem tego, że nie uchwyciło się właściwego poziomu kultury wychowawczej środowiska, że nie zamierza się budować od tego poziomu, ale o piętro wyżej.

Nigdy to na dobre budowniczemu i mieszkańcom nie wychodzi. Program wychowawczy, jeśli ma być realny, musi być od tego poziomu budowany. Tu tkwią źródła potrzeb, o których była mowa. A więc nie nazwa, ale istota rzeczy jest decydującą w pracy wychowawczej. Istotą zaś rzeczy, to nie słowa z brzydkich na piękne przerobione, ale stosunek do dziecka i jego pracy, zrozumienie i wybaczenie pedagogiczne — atmosfera o jakiej mówi statut.

Wskazania statutu, dotyczące organizacji pracy wychowawczej, uwzględniają dwie czynności, jakie szkoła i nauczyciel muszą spełnić, aby osiągnąć zamierzony wynik.

Pierwszą czynnością to poznanie dziecka — drugą zaś i następną, to oddziaływanie na nie.

Postulaty te wyraża § 61, wyraźnie rozgraniczając te dwie czynności. „Poznanie dziecka i środowiska, w którem ono żyje, jest niezbędnym warunkiem pracy wychowawczej w szkole. Kierownik i grono nauczycielskie winni ułatwić dzieciom, rozpoczynającym dopiero naukę, wdrożenie się do życia w środowisku szkolnem, w ciągu zaś całego pobytu dziecka w szkole winni przysposabiać je do wejścia w życie w szerszem społeczeństwie i zaprawiać do pracy społeczno-obywatelskiej." Taka metoda postępowania znana jest w całym świecie pracy, gdzie człowiek zmienia surowiec na produkt, lub gdy w walce z przyrodą buduje i zmienia jej oblicze. Bez dokładnego poznania wytrzymałości materjału budowlanego niema mowy o wznoszeniu gmachów, stawianiu mostów, budowie dróg żelaznych i t. p. Każde działanie poprzedza szczegółowe poznanie materjału, na który mamy działać. Jeśli poznanie jest niedość dokładne, jeśli wyliczenia są mylne lub oparte na zbyt wąskiej podstawie doświadczalnej, wówczas działanie kończy się częstokroć katastrofą.

Porównanie sztuki wychowania z działaniem technik w innych dziedzinach nie uwzględnia jednak istoty różnicy między sztuką a techniką. Materjał bowiem, który służy do budowy rzeczy materjalnych, jest czemś stałem, czemś dającem się matematycznie obliczyć, nasz zaś materjał wychowawczy jest ciągle rosnącą, rozwijającą się w oczach wielkością, ciągle narastającą potęgą ludzkiej wielkości. Ponadto, gdy w dziedzinie innych technik odkładamy pracę konstrukcyjną do czasu dokładnego poznania — w wychowaniu nie możemy odłożyć procesu wychowawczego do czasu poznania psychiki. W tem rzecz cała, że zmuszeni jesteśmy równocześnie poznawać i równocześnie działać.

Trudność rozwiązania zagadnienia występuje jeszcze jaskrawiej skoro uprzytomnimy sobie, że w ciągu tej równoczesności poznania i działania, materjał, który poznajemy i na który działamy, zmienia się z dnia na dzień, że obliczenia reakcji materjału wczorajsze — dziś mogą się okazać nieprzydatną spekulacją.. Może się to wydawać niepotrzebnem piętrzeniem trudności, ale dodać wypada, że i cele pracy wychowawczej, jakie przyjęliśmy, mogą się okazać nieaktualne w chwili, gdy nasz wychowanek stanie się dojrzałym człowiekiem. Poprostu nie jesteśmy w możności przewidzieć warunków życia społecznego i pracy naszych wychowanków, gdy dorosną.

Dając szablon, jak we Włoszech i Niemczech, petryfikujemy przyszłość na rzecz teraźniejszości; — całkowity zaś liberalizm wychowawczy kryje w sobie niebezpieczeństwo rozkładu i upadku kultury w przyszłości.

Wyjście z tego jedyne — to przyjęcie zasady wychowywania człowieka w sposób taki, aby, w jakichkolwiek znajdzie się warunkach, umiał bez podpórek nawykowo-wychowawczych stworzyć sobie własny światopogląd zgodny z sumieniem własnem. Rozwój jego sił fizycznych i intelektualnych, o których mówi statut oraz programy, pozwoli mu każdą sytuację opanować — co więcej — wpłynąć na jej zmianę w granicach ogólnych praw życia społecznego, w którem bierze udział.

Warunki więc pracy wychowawczej są trudne. Gdyby istniały w innych dziedzinach technik — realizatorzy stanęliby bezradni. W trudnościach tych tkwi przyczyna, że pracę wychowawczą nazwano sztuką wychowywania. Techniki, ułatwiające pracę wychowawczą w pewnych dziedzinach, spełniają rolę drugorzędną, jak wszelkie techniki w pracy artysty. Artysta winien znać różne techniki, winien je stosować swobodnie, nie one jednak są źródłem jego twórczości. Twórczości artystycznej nie zastąpi żadna, doprowadzona nawet do szczytu doskonałości technika rzemieślniczego działania. Nie trzeba chyba po tem, co się powiedziało, wspominać o twórczych pierwiastkach w wychowywaniu oraz o stosunku wychowawcy do swego dzieła.

Aby trudności warunków pracy sprowadzić do minimum, zaleca statut — jak już mówiliśmy — dokładne poznanie dziecka i środowiska, w którem ono żyje.

Poznanie to zaś płynie z dwu głównie źródeł: z obcowania, t. j. poznania bezpośredniego i z poznania pośredniego, t. j. przez książkę. W pracy tej należy strzec zasady: poznaję bezpośrednio przez obcowanie, przez osobisty bezpośredni kontakt, przez patrzenie, słuchanie i własne rozumowanie; książka dostarcza mi bodźców, stawia zagadnienia, zwraca uwagę na to, co przeczytałem, uczy uogólniać pojedyncze doświadczenia, — nie zastąpi ona nigdy żywe-

go, nieraz umorusanego, zahukanego w domu dziecka, nie zastąpi jego oczu, które kryją nieufnie a naiwnie swój świat myśli, pragnień, tajemnicę wielkości i małości. Książka z dziedziny psychlogji dziecka nie jest psychologją dziecka. Najpożyteczniejszą w książce jest uświadomiona metoda poznawania żywego człowieka. Nie może ona stanowić szablonu, w który z koniecznością wtłaczamy bogate życie.

O metodach poznania psychiki dziecka oraz jego środowiska wiele napisano — literatura na ten temat jest bogata i dostępna — należy z niej tylko umieć — korzystać dla swoich własnych doświadczeń.

Statut ujmuje realizację programu wychowawczego w szereg czynników, organizujących tę pracę.

W § 62 określa statut następująco ich kolejność:

„§ 62. Kierownik łącznie z gronem nauczycielskiem, czuwając nad wytworzeniem odpowiedniej atmosfery wychowawczej, realizują program wychowania przez:

a) bezpośredni swój wpływ na uczniów w szkole i poza szkołą,

b) nauczanie,

c) dopomaganie uczniom do samowychowywania się,

d) organizowanie życia zbiorowego uczniów,

e) utrzymywanie stałej łączności z domem w pracy wychowawczej.

Oddziaływanie wychowawcze winno nadto obejmować wyzyskiwanie dodatnich wpływów środowiska pozaszkolnego, a przeciwdziałanie wpływom ujemnym".

Dalsze paragrafy statutu do § 67-go są rozwinięciem i interpretacją szerszą syntentycznie ujętych punktów § 62.

Z kolei należałoby się zastanowić, o ile czynniki w § 62 wymienione dadzą się wykorzystać do realnej pracy wychowawczej w szkole i jak je wykorzystać w planie wychowawczym, który szkoła winna przemyśleć, skoro ma program wychowawczy realizować.

Jakkolwiek praca wychowawcza jest sztuką, jest całością o silnie zespolonej strukturze wymienionych czynników wychowawczych — ze względów technicznych poszczególne czynniki rozważać będą osobno w kolejności przez statut uwzględnionej.

Musimy jednak pamiętać, że dopiero zespół tych czynników, harmonizujących ze sobą, stworzy wspomnianą już powyżej, a tak podkreślaną przez statut atmosferę wychowawczą.

Na ten liczbowo nieuchwytny czynnik atmosfery szkolnej w pierwszym rzędzie składa się element bezpośredniego wpływu nauczyciela na uczniów w szkole i poza szkołą (§ 62 a).

Czynnik ten, nie dający się ująć w jakieś konkretne wskazania szczegółowe, jest jedynie wyczuwalnym przez wychowawcę elementem, spełnia rolę katalizatora, w obecności którego zachodzą pożądane reakcje. O tem, jak działa przykład nauczyciela, jego sposób odnoszenia się do pracy i uczniów, jego zamiłowanie do przedmiotu, nie potrzebuję wspominać. Jest cała dziedzina irracjonalnych wpływów człowieka na człowieka, która w żadne rozumowe kategorje ująć się nie da; ona decyduje o jakości i sile bezpośredniego wpływu nauczyciela na uczniów. Wobec dużej dozy pierwiastka irracjonalnego, wynikającego z całego zespołu czynników psychicznych u nauczyciela, słowem wynikająca z jego osobowości, omówione wskazanie statutu nie może być brane pod uwagę, jako konkretny czynnik organizacyjny pracy wychowawczej. Niemniej jest on tym, bez którego praca wychowawcza nie istnieje.

Odnośnie czynnika drugiego, nauczania, to jest ono konkretnym elementem realizacji programu wychowawczego. Program, oraz organizacja nauczania zostały omówione w poprzednim artykule. Tu nadmienię, że statut wyraźnie pracę dydaktyczną zespala z całokształtem pracy wychowawczej, że nauczanie, jak już wyżej się powiedziało, jest integralną częścią wychowania w szkole. Dobrze więc zorganizowana praca dydaktyczna szkoły i nauczyciela pozostawia głęboki ślad wychowawczy.

Podkreślają to kilkakrotnie programy (zwłaszcza wstęp do programu), rozwija tę zasadę statut w § 64 w sposób następujący:

„W nauczaniu wartości wychowawcze winny być osiągane przedewszystkieu przez:

a) dobór i wyzyskanie treści,

b) dostosowaną do danego poziomu organizację nauczania,

c) właściwy stosunek nauczyciela do nauczania (umiłowanie pracy),

d) wyrabianie w uczniu samodzielności, aktywności, systematyczności i rzetelnego stosunku do pracy".

Zagadnienie wartości wymienionych elementów pracy dydaktycznej, ich roli w nauczaniu, wyczerpał artykuł poprzedni.

Stwierdzamy wobec powyższego, że planem wychowawczym w dziedzinie nauczania będzie przemyślana organizacja pracy dydaktycznej (dobór materjału, rozkład materjału naukowego, rola elementów organizacji pracy wymienionych w § 42 i omówionych w poprzednim artykule).

Trzecim czynnikiem, przez który szkoła realizuje program wychowawczy, to dopomaganie uczniom do samowychowywania się (§ 62 c).

Postawienie tego zagadnienia w sposób pozytywny w statucie, wyraża uznanie wartości samowychowawczych elementów w pracy wychowawczej, stawia samowychowanie na równi z wychowaniem intencjonalnem, stara się ten element wciągnąć do współpracy na terenie szkoły. Ze względu jednak na to, że samo zagadnienie, a raczej, że proces samowychowywania stosunkowo niedawno został jako wartość pozytywna uznany w pracy szkolnej — musimy

chwilę zastanowić się nad istotą samowychowywania się, oraz jego konsekwencjami.

Nie próbując przeprowadzać zbyt długich wywodów i konstruować definicyj całkowitych samowychowywania się, dla naszego praktycznego użytku stwierdzamy, że odnośnie do dzieci i młodzieży jest to proces, jaki odbywa się w grupie rówieśników, polegający na wzajemnem oddziaływaniu na siebie jednostek w ramach pewnych funkcyj przez grupę i jednostki spełnianych. A więc proces samowychowywania się zachodzi przy zabawie dzieci, w czasie której uczą się one posłuszeństwa wobec praw rządzących grą, podporządkowania się potrzebom ogólnym grupy (choćby to nawet nie było przyjemne), — dalej uczą się uznawania samorodnych autorytetów, opartych o wartości w danym wieku za jedyne uznawane (np. w latach średniego dziecięctwa siła fizyczna, hart fizyczny, wiadomości, w latach przeddojrzewania i dojrzewania siła woli, wartości intelektualne, przewodnictwo moralne).

Dla samowychowywania charakterystycznem jest zjawisko, że jest ono niezmierzone, bezplanowe, a mimo to posiadające dużą siłę odddziaływania. Źródła jego tkwią w instynktach, mających za zadanie ukonstytuować jednostkę na miarę potrzeb grupy, w której żyje.

Samowychowywanie się dzieci jest formą wychowania bardzo wartościową, jest podstawą, na której budujemy nowe zamierzenia lecz tylko w tym wypadku, gdy jego wpływ na dziecko jest nam znany zarówno pod względem ilościowym, jak przedewszystkiem pod względem jakościowym.

Im dalej w las, tem więcej drzew. Wgłębiając się — lepiej — wgryzając się obserwacją w życie swojej klasy, odkryjemy, że tych wpływów różnorodnych na dziecko jest wiele — czasem za wiele — i że są one najrozmaitszej jakości. Wszystkie one na swój sposób działają, uzupełniają, wzajemnie się wykluczają, układają się w pewne hierarchje, tworzą nawyki, sposoby zachowania się w różnych sytuacjach.

W klasie, w której pozornie nic się nie dzieje, — dzieje się bardzo wiele. Życie klasy nie wyczerpuje się w stwierdzeniu, że dzieci są grzeczne lub niegrzeczne. Dla obserwatora zjawisk, zjawiska istnieją, rodzą się, mnożą — dla obojętnego istnieje cisza i obojętność.

Nie jest statut jednak aż tak wymagającym, aby nakazywał subtelne znawstwo tych wszystkich najróżnorodniejszych procesów samowychowawczych, jakie wśród naszych uczniów zachodzą.

W § 65, który jest rozwinięciem omawianego punktu § 62, nakazuje wprawdzie statut, że „Kierownik i grono nauczycielskie winni dopomagać uczniom do samowychowywania się, uwzględniając zarówno ogół uczniów, jak i indywidualne ich właściwości", jednak już o wiersz dalej konkretny stawia nakaz, aby szczególną opieką otoczyć proces samowychowywania się u uczniów mniej zdolnych, trudniejszych do prowadzenia, będących w ciężkich warunkach życiowych, oraz dotkniętych brakami fizycznemi.

Cały środek grupy, t. j. przeciętnie zdrowi, ulegający naturalnemu wpływowi środowiska wychowawczego uczniowie pozostają wprawdzie pod opieką wychowawczą nauczyciela, który ma obowiązek opieki tej udzielać, lecz ze względu na fakt, że procesy samowychowawcze, wśród tych zdrowych osobników zachodzące, są normalne, w miarę intenzywne, niema potrzeby otaczać ich ciągłą troską i ingerencją. Wystarczy, jeśli nauczyciel zdaje sobie sprawę, czy poziom moralny tego zespołu jest dostatecznie wysoki, czy samorzutne życie młodzieży nie obrało kierunku, któryby szedł na przekór tendencjom moralnego wychowania. Jeśli strona moralna nie nastręcza wątpliwości, sam niezmiernie skomplikowany proces samowychowywania się — lepiej — jeśli samowychowywaniem pozostanie. W tem jego siła i wartość. Ciągłe ingerencje mogą popsuć tylko naturalny, instynktowny proces, a ingerujący stale nauczyciel może uczniom w sposób znakomity obrzydzić szkołę i siebie.

Szczególniejszą zaś uwagę zwróci nauczyciel na tych uczniów, u których proces samowychowywania się w grupie przebiega niedość prawidłowo lub napotyka na opory, wynikające ze struktury psychicznej, wytrąconej z ram normalnego rozwoju naskutek ciężkich, nienormalnych warunków życia w domu lub ułomności, kalectw i t. p. Nie mówimy tu o uczniach, upośledzonych umysłowo lub bardzo trudnych do prowadzenia na skutek wrodzonych braków w konstrukcji psycho-fizycznej, nadających się do szkoły specjalnej, jest to zagadnienie, wymagające zupełnie oddzielnego traktowania. Literatura zresztą na ten temat jest dosyć bogata.

Plan pracy wychowawczej w dziedzinie dopomagania uczniom do samowychowywania się będzie polegał na organizowaniu warunków do samowychowywania się, a więc nie będzie planem bezpośredniego oddziaływania nauczyciela, gdyż wówczas zasada wartości samowychowywania się zostałaby przekreślona.

Warunkiem, sprzyjającym rozwijaniu się samorzutnego wychowania, o którem chce nauczyciel wiedzieć i nad którem chce czuwać, to przedewszystkiem: poczucie swobody wychowanka w szkole. Poczucie swobody sprzyja ujawnianiu się organizacyj samowychowawczych, które w przeciwnym razie uciekają poza mury i obręb szkoły, a tem samem pozbawione zostają opieki i przyjmują formy, o których często pokolenie dorosłe nie ma wyobrażenia, jak są deprawujące duszę dziecka, brutalne i antyspołeczne. Kto zna szkołę, gdzie panuje twardy rygor zewnętrznej dyscypliny, gdzie wszystko jest „w porządku" bo „porządek musi być", gdzie żaden gest nie zdradzi wewnętrznego prawdziwego życia uczniów i uczennic, i kto równocześnie te same

dzieci zdoła (a bardzo to trudna sprawa) zaobserwować na pastwisku, nad wodą, w swobodnej zabawie, w stajniach, stodołach i na strychach, ten dobrze zrozumie, że im bardziej w szkole wszystko było w „porządku", tem bardziej kierunek moralny samorzutnego życia na wolności jest nie w porządku. Szkoła taka nie pomaga uczniom do samowychowywania się — żyje iluzją, że wychowuje, nie zdając sobie sprawy, że bakałarzy.

Skoro uzyskaliśmy warunki swobodnego ujawnienia się organizacyj samowychowawczych uczniów, t. zn. skoro uczniowie bez obawy wyśmiania lub kary na terenie szkoły mogą zaspokajać swoje dążności instynktowne (handel znaczkami, guzikami, gry w kamienie, palestrę, piłkę, walki zapaśnicze i wiele innych form wyżycia się potrzeb instynktownych), wówczas zwracamy baczniejszą uwagę na uczniów, których staut w § 65 wymienia. A więc odnośnie uczniów mniej zdolnych zbadamy stosunek klasy i poszczególnych grup do nich poza nauką szkolną. Stosunek ten — jak wiemy — bywa bardzo rozmaity. Jeśli ogólny rozwój umysłowy ucznia mało zdolnego jest tak niski, że staje poniżej normy, jaką samorzutnie uznaje grupa rówieśników za normalną, wówczas w dziecku takiem zachodzą procesy samowychowawcze — jakże odmienne od reszty rówieśników. Naskutek obojętności grupy rówieśników, niewciągania do zabawy, pozbawiania odpowiedzialnych w niej funkcyj, rodzi się i pogłębia poczucie mniejszej wartości, chęć odegrania się, co doprowadza u jednostek aktywniejszych do często niezrozumiałego dla nas złośliwego nastawienia na środowisko, do czynów, wynikających z głębokiego żalu, do agresywności i okrucieństwa wobec słabszych i młodszych. Odepchnięte naskutek naturalnej selekcji dziecko szuka zadośćuczynienia w innej dziedzinie, robi na przekór temu wszystkiemu, coby uznawało, gdyby z pełnemi prawami weszło do grupy rówieśników. Jeśli już jest bardzo tępe, bierne — wpada w apatję, staje się popychadłem całej klasy, a wzbierające powoli dążenia odegrania się mogą wystąpić kiedyś w formie bardzo brutalnej i okrutnej. Bo grupa naturalna rówieśników nie zna uczucia litości, nie rozumie słabości, nie liczy się z niedołęstwem. Czci siłę i prawo silniejszego; jednostki słabe zostają poza nawiasem jej życia, a tem samem jej wpływu.

Proces samowychowania, mieszczący w sobie element siły, uznający prawo silniejszego, nie uznający, a raczej nie znający uczuć humanitarnych, bardzo często stoi, jako przeszkoda na drodze zrealizowania kulturalnego wychowania zamierzonego.

Wychowanie zamierzone, intencjonalne, nie posiada wprawdzie tej naturalnej siły oddziaływania, co pełne atrakcyjności samowychowywanie się, przepojone jednak elementami kultury, przekazuje jej ideały i wartości ludzkiego ducha.

Z e s p o l e n i e t e c h n i k i (jeśli tak się wyrazić można) s a m o w y c h o w y w a n i a z e t y k ą t e n d e n c y j w y c h o w a w c z y c h, j a k i e p r a g n i e m y m ł o d z i e ż y z a s z c z e p i ć, j e s t o s i ą g n i ę c i e m w ł a ś c i w e j m e t o d y p r a c y w y c h o w a w c z e j.

Zrozumiały to dobrze organizacje takie, jak harcerstwo, które technikę pracy wychowawczej oparło o samorzutne tendencje instynktowne młodzieży i dzieci (praca zuchowa), wlewając na miejsce często brutalnych treści treść humanitarnego współżycia człowieka z człowiekiem.

Wracając do zagadnienia uczniów mniej zdolnych, po tem co się powiedziało zrozumiemy konieczność szczególniejszej nad niemi opieki ze strony nauczyciela, ponieważ opieki tej ze strony współkolegów jest często całkowicie pozbawione. Opieka zaś będzie polegała na tem, że znając głównie objawy samorzutnego życia naszej klasy na podstawie współżycia z nią, znajdziemy dla nich taką grupę uczniów, która będzie najbliżej stała umysłowości tych jednostek mało zdolnych oraz której zainteresowania i zabawy będą mogły dać im materjał rozwojowy. Zajmiemy się więc bardziej taką grupą, zżyjemy się z nią bliżej, a ona, ulegając naszym wpływom naturalnym, przyjmie pewne formy zabaw i prac, które będą odpowiadały uczniom mniej zdolnym. Tym sposobem możemy zorganizować samopomoc intelektualną, nie uszczuplając w niczem samorzutnych tendencyj grupy. (Dokończenie nastąpi).

F. R. Bursa.

Życie i zgon seminarjów nauczycielskich w naszym Okręgu.

Nowa, działająca od kilku lat, szkolna Ustawa ustrojowa przewiduje dla realizacji zagadnienia kształcenia nauczycieli formy zupełnie różne od dotychczasowych. To też z jej mocy i postanowień ulegają z końcem b. roku szkolnego likwidacji prawie wszystkie, istniejące na terenie Rzeczypospolitej seminarja nauczycielskie. Nieliczne kursy repetentów potrwają jeszcze przez rok, poczem podzielą los swych towarzyszy. Moment to w historji wychowania wogóle, a w historji wychowania wychowawców niewątpliwie ważny i doniosły. Zamyka się karta, znana nam dobrze, niedługo zacznie się pisać na nowej, zupełnie jeszcze białej. Nie wiemy, co napiszą na niej dzieje. Wierzymy, że nowe szkoły masowego kształcenia nauczycieli, licea pedagogiczne, będą lepsze od dotychczasowych, że przysposobią lepiej do trudnego zawodu, że, korzystając z doświadczeń seminarjów nauczycielskich, spotęgują wszystko, co

w nich było dobre, celowe i wartościowe, unikną zaś tego, co utrudniało pracę. Zanim jednak ta przyszłość, kryjąca się narazie w projektach i zamierzeniach, oblecze się w krew i ciało rzeczywistości, godzi się rzucić kwiat wspomnienia na zamierające szkoły, pomyśleć nad ich rolą w życiu naszego Narodu i Państwa, ocenić pracę wielu tysięcy ludzi, którzy trudzili się w seminarjach nauczycielskich i uczcić ją, bo każda uczciwa praca na cześć zasługuje.

Na początku trochę cyfr, ilustrujących przebieg życia seminarjów nauczycielskich na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego, trochę historji tego typu zakładów.

Osobliwa jednak chwila dziejowa, która przypadła w udziale naszemu pokoleniu, epokowa, świetlana granica 1918 roku zmusza do odrębnego traktowania okresu przed tą i po tej dacie, a nadto wyróżnienia dwóch części historycznej Małopolski, które po długiej rozłące zrosły się znowu w jednem Państwie, a z punktu widzenia administracji szkolnej we wspólnej jednostce administracyjnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Austrjacka Ustawa szkolna z 15 maja 1869 r. zapowiedziała utworzenie nowych zakładów mających na celu kształcenie nauczycieli dla szkół elementarnych, ludowych, „pospolitych". Na gruncie b. Galicji zaczęła realizować nowy typ zakładów Rada Szkolna Krajowa dopiero w r. 1871. W tym właśnie roku powstały pierwsze skromne narazie dwukursowe państwowe seminarja nauczycielskie w Krakowie i w Nowym Sączu. Seminarjum nowosądeckie istniało w Nowym Sączu tylko przez dwa lata, poczem przeniosło się do Tarnowa, gdzie istnieje do końca 1936 roku. Obydwa wymienione zakłady były męskie. Ale już w 1875 roku powstaje w Krakowie pierwsze i na długie lata jedyne państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie. Po dłuższej przerwie, bo dopiero w 1903 założono męskie seminarjum państwowe w Starym Sączu, a w r. 1907 męskie seminarjum w Kętach. W tymsamym roku uruchomiło T. S. L. prywatne seminarjum męskie w Białej. Zakład ten odgrywa jako reduta polskości na Zachodzie wyjątkową rolę. W jej uznaniu Państwo Polskie przejmuje je już w r. 1919.

Prócz wymienionych powyżej państwowych seminarjów nauczycielskich istniały na terenie b. Galicji przed wojną prywatne seminarja wyłącznie żeńskie. Szkoły te miały zupełnie inny charakter niż dzisiaj. Uczęszczające do nich wychowanki, przeważnie ze sfer zamożniejszych i inteligentniejszych, nie liczyły zazwyczaj na wyzyskanie wiedzy szkolnej w pracy zawodowej. Wobec braku innych szkół średnich dla dziewcząt seminarja zaspokajały potrzebę kształcenia się, uchodziły, dając, obok dość zresztą skromnego wykształcenia ogólnego, trochę wiedzy psychologicznej i pedagogicznej, przydatnej choćby dla wychowywania własnych dzieci, za najodpowiedniejszą szkołę dla dziewcząt.

Najstarszą, bo sięgającą jeszcze końca XIX w., szkołą tego rodzaju było zasłużone krakowskie Seminarjum im. Preisendanza, utrzymywane przez 38 lat przez T. S. L. (powstało w r. 1898). Trzy lata później, t. j. w r. 1901, założono seminarjum w Tarnowie (im. bł. Kingi), w 1904 zyskał Kraków drugie seminarjum (im. św. Rodziny), w r. 1905 trzecie (niemieckie seminarjum Instytutu Marji, przeznaczone dla córek oficerów-katolików, mieszkających w Krakowie), w r. 1905 powstało również seminarjum w Nowym Sączu. Rok 1906 przyniósł początek dwóch seminarjów: niemieckiego w Białej, ostoi niemczyzny na Kresach zachodnich, oraz czwartego już z rzędu krakowskiego seminarjum im. Münnichowej. W r. 1907 powstało seminarjum w Bochni, a na rok przed wojną w r. 1913 seminarjum w Mielcu.

Wielki przełom polityczny 1918 r. wpłynął na znaczne zwiększenie się liczby seminarjów nauczycielskich na terenie Galicji. Szkoły te zmieniły także swą rolę i charakter, jeżeli idzie o zakłady żeńskie. Wobec zmniejszonej po wielkiej wojnie wskutek gwałtownego ubytku młodzieży męskiej szansy zamążpójścia, wobec ogromnego zapotrzebowania sił nauczycielskich w Rzeczpospolitej, żeńskie seminarjum nauczycielskie stało się szkołą, która nietylko dostarczała wykształcenia, ale dawała do ręki fach, zawód, zabezpieczający środki utrzymania. Stąd wzrosła ogromnie liczba seminarjów, a w ich mury wstąpiło dużo młodzieży bardzo biednej, szukającej pracy i chleba. Z drugiej strony seminarjum, gwarantujące wychowankom pracę, stało się szkołą rentowną dla właścicieli. Szereg roczników, który opuścił mury szkolne między rokiem 1920 a 1930, znalazł istotnie zaraz upragnioną pracę; dopiero na ostatnie roczniki spadła bolesna klęska bezrobocia.

Liczebność seminarjów państwowych wzrosła w okresie niepodległości nieznacznie: przybyło w r. 1925 nowe państwowe seminarjum nauczycielskie żeńskie w Żywcu. Za to prywatne rozmnożyły się gwałtownie, doprowadzając w ciągu dziesięciu lat do klęski nadprodukcji. I tak w r. 1919 powstało prywatne żeńskie seminarjum im. św. Jadwigi w Tarnowie, w r. 1921 żeńskie seminarjum w Wieliczce, Wadowicach, Urszulanek w Tarnowie, Starym Sączu, w r. 1922 w Dębicy i w Nowym Targu, w r. 1923 w Chrzanowie, Gorlicach, Jaśle, im. Reja w Krakowie oraz w Ropczycach, w 1924 w Jordanowie (koedukacyjne) oraz Prezentek w Krakowie. Z tych zakładów nie doczekały 1996 r., lecz zlikwidowały się wcześniej: Wieliczka 1930, Kraków Reja 1935, Mielec 1935, Nowy Targ 1933, Ropczyce 1934, Tarnów Urszulanek 1935.

Na terenie obecnego województwa kieleckiego istniały przed wojną światową tylko dwa rządowe seminarja nauczycielskie z rosyjskim językiem wykładowym a to w Solcu nad Wisłą (od 1868 r.) i w Jędrzejowie (od 1872 r.). Zakła-

kładów prywatnych ze zrozumiałych powodów nie było. To też nic dziwnego, że, kiedy w roku 1914 władze rosyjskie ustąpiły z terenu b. Kongresówki, jakkolwiek nie zaświtała jeszcze jutrzenka wolności, lecz Kieleczczyznę zalały wojska austrjackie i niemieckie, społeczeństwo rzuciło się gorączkowo do zakładania prywatnych polskich szkół, a między niemi i seminarjów nauczycielskich. I tak w r. 1915 powstało prywatne seminarjum męskie w Radomiu upaństwowione w r. 1920), w r. 1916 męskie w Kielcach i żeńskie w Zawierciu (upaństwowione w r. 1921), w r. 1917 męskie w Częstochowie (upaństwowione w roku 1919), w Ostrowcu koedukacyjne (upaństwowione w r. 1922) i żeńskie w Radomiu (upaństwowione w r. 1922). W okresie niepodległości odrazu jako zakłady państwowe powstały: w 1919 żeńskie w Sandomierzu, w r. 1921 męskie w Sosnowcu i w r. 1922 żeńskie w Sosnowcu. Poczet państwowych seminarjów w Kieleczczyźnie uzupełnia jeszcze seminarjum męskie w Dąbrowie Górniczej założone w r. 1924, upaństwowione w roku 1929.

Kieleczczyzna w przeciwstawieniu do Krakowskiego nie stworzyła licznych prywatnych seminarjów. W r. 1921 powstało prywatne seminarjum nauczycielskie w Marjówce Opoczyńskiej, w r. 1923 żeńskie w Częstochowie, a w r. 1926 żeńskie w Kielcach. Te trzy zakłady przetrwały do r. 1936. Prócz nich istniały przejściowo: żeńskie w Dąbrowie Górniczej (1923—1928), koed. w Bodzentynie (1923—1930) i koed w Końskich (1928—1932).

Państwowe seminarja nauczycielskie na gruncie dzisiejszego województwa krakowskiego nie stały przed wojną wysoko ani pod względem wynoszonej przez młodzież wiedzy, ani metody nauczania, ani przysposobienia do zawodu nauczycielskiego. Nauczycielstwo tych zakładów nie miało przeważnie studjów wyższych. Szczególnie dawał się odczuwać brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli przedmiotów pedagogicznych, których z reguły uczył dyrektor bez względu na fachowe przygotowanie. Metody pracy były przeważnie werbalne, praktyka nauczycielska, wpatrzona jak w słońce w stopnie formalne Herbarta, szablonowa. W większych ośrodkach pewien procent młodzieży szczególniej męskiej stanowił niewątpliwie element mniej wartościowy, małozdolny, który przechodził, nie znalazłszy tam powdzenia, z gimnazjów. Seminarja nie cieszyły się naogół sympatją społeczeństwa, szczególniej warstw zamożniejszych i ustosunkowanych. Niechęć ta płynęła z pewnego „arystokratyzmu" społeczeństwa polskiego w Galicji, która nie widziała tego, że wychowankowie tych upośledzonych zakładów szli na twarde, mozolne życie, na ciężką pracę w służbie publicznej, że tworzyli oni przecież ośrodki kultury, chociaż niewysokiej, po polskich zapadłych wsiach i oni właśnie, nie kto inny, spowodowali wydatne obniżenie odsetku analfabetów w południowej Polsce.

Nie były to zakłady świetne, ale były niewątpliwie, mimo cieniutkiej austrjackiej politury, szkoły polskie nietylko z języka wykładowego, ale i z ducha. Wśród dyrektorów i nauczycieli było wielu gorących ideowych patrjotów polskich tego lub owego kierunku politycznego, naturalnie z przewagą narodowych demokratów, bo w tym czasie cała prawie inteligencja polska należała do tego obozu. Młodzież była rdzennie polska, nawet żydzi, którzy w Krakowskiem w olbrzymiej swej większości przyznawali się do polskości, należeli w seminarjach nauczycielskich do bardzo rzadkich wyjątków. Młodzież ta mogła zdobywać wiedzę o rzeczach polskich legalnie, co jej zresztą nie wystarczało, uzupełniała ją więc w tajnych kółkach samokształcenia. Historja Polski, choć nazwana skromnie historją kraju rodzinnego, w teorji nadobowiązkowa, w praktyce obowiązkowa, choć zawierała nieco niepotrzebnych ukłonów w stronę Habsburgów, była niesfałszowana i młodzieży dostępna. Zresztą najlepszym dowodem polskości tych szkół była bezcenna danina młodej krwi w walkach o wyzwolenie Polski.

Znacznie gorzej przedstawiały się rządowe szkoły rosyjskie na terenie Kongresówki. Zakładane z reguły w najbardziej zapadłych kątach, w miejscowościach, możliwie najdokładniej odciętych od świata, kierowane niejednokrotnie przez mało światłe, zdemoralizowane jednostki, bywały jaskrawem zaprzeczeniem idei wychowania. Wychowankowie wynosili z nich badzo mało wiadomości i to przyswojonych w sposób bezwzględnie mechaniczny. Jeżeli nawet tu i ówdzie istniały możliwości uzmysłowienia nauki n. p. gabinety fizyczne, młodzież miała możność obserwowania przyrządów tylko przez szyby szaf. Praktyki pedagogicznej właściwie nie było, uczniowie hospitowali tylko lekcje swych nauczycieli, nie próbując swych sił nigdy w własnej praktyce. Politycznie zakłady kształcenia nauczycieli jak i inne szkoły były narzędziem rusyfikowania wiecznie niespokojnego „nadwiślańskiego kraju". Jeżeli mimoto cała ta akcja dała tak mizerne wyniki, jeżeli zakusy rusyfikatorskie okazały się przysłowiową pracą Syzyfa, a z tych rosyjskich zakładów kształcenia nauczycieli wyszło wielu dzielnych Polaków, przyczyna tego leży w dużej odporności duchowej narodu polskiego.

Polskie seminarja nauczycielskie przewyższyły już w pierwszych latach swego istnienia znacznie szkoły przedwojenne, uległy bowiem zasadniczej reformie i reorganizacji, wykazały w okresie od r. 1920—1930 wiele siły żywotnej, prężności i tendencyj rozwojowych, dopiero w ostatnich pięciu latach wstrzymały się w rozwoju. Wprawdzie zasadniczego, organicznego braku tych instytucyj, t. j. niemożności pogodzenia wykształcenia ogólnego i praktycznego przygotowania do zawodu, braku, który ostatecznie zdecydował o ich likwidacji, nie dało się usunąć, ale w ciągu krótkiego okresu zrobiono wiele, by podnieść i wykształcenie ogólne i przy-

sposobienie do zawodu, a nadto by wychować możliwie najlepiej uczniów seminarjów na pełnowartościowych ludzi i obywateli. Aby uzyskać więcej czasu na osiągnięcie tylu różnorodnych celów, dodano jeszcze piąty rok nauki. Aby bezcennego czasu nie marnować, ułożono nowy program, różniący się znacznie od galicyjskiego zarówno co do doboru materjału jak przedewszystkiem metod nauczania. Projekt programu, opracowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. poddano w r. 1920 na Zjeździe w Wejherowie wyczerpującej dyskusji ogółu nauczycieli tych województw, które w resorcie oświaty podlegały wtedy bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P.

Najwięcej nowości wnosił nowy program w przedmiocie dla zakładów kształcenia nauczycieli najważniejszym, t. j. w teorji i w praktyce pedagogicznej. Położono duży nacisk na psychologję wychowawczą i na socjologiczne podłoże wychowania. Przesunięto te niesłychanie poważne przedmioty na dwa ostatnie lata nauczania, aby z niemi stykała się młodzież możliwie dojrzała. W organizacji praktyki pedagogicznej uwzględniono wymogi życia i zróżniczkowania szkół pod względem organizacji. Nie ograniczano się już, jak dawniej, do oderwanych jednogodzinnych lekcyj praktycznych, lecz wprowadzono zajęcia całodzienne, a nawet całotygodniowe dla poszczególnych uczniów. Poza szkołą ćwiczeń młodzież odbywała praktykę w szkołach innego stopnia organizacyjnego niż szkoła, którą widzieli codziennie. Przywiązywano dużą wagę do wycieczek pedagogicznych do wzorowo zorganizowanych szkół i instytucyj wychowawczych. Zapoznawano młodzież praktycznie z organizacją i administracją szkolną. Przygotowywano również seminarzystów w zakresie pozaszkolnej pracy nauczyciela, przedewszystkiem oświaty pozaszkolnej w ścisłem tego słowa znaczeniu. Ponieważ jednak najlepszy program mógł pozostać bez fachowych wykonawców martwą literą, rozwiązano również zagadnienie samego kształcenia nauczycieli przedmiotów pedagogicznych. Trzyletni Instytut Pedagogiczny w Warszawie, później zaś dwuletni Kurs Pedagogiczny przy Uniwersytecie Jagiellońskim, wykształcił szereg rzetelnych fachowców. Zasada samodzielnej pracy, bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością, zrealizowana w nauce wszystkich przedmiotów wystąpiła najsilniej przy nauce przyrody żywej i martwej. Nie gabinety już, nie demonstracje, ale metoda laboratoryjna w urządzanych według wzorów Ministerstwa pracowniach biologicznych i fizycznych stała się metodą, bezwzględnie obowiązującą. Wysoko dźwignięto również poziom zajęć praktycznych, do których przygotowywał nauczycieli Państw. Instytut Robót Ręcznych w Warszawie, i przy których akcentowano obok kierunku praktycznego przedewszystkiem kierunek ogólnokształcący i ogólnowychowawczy. Znaczny stosunkowo wymiar godzin, wyznaczonych na muzykę i śpiew w programie, oraz skupienie doborowych nauczycieli tego przedmiotu w seminarjach nauczycielskich sprawił, że młodzież wychodziła ze szkoły umuzykalniona, a produkcje chórów i orkiestr seminarjalnych osiągały nieraz wysoki stopień artyzmu.

Wobec powołania do życia dużej ilości zupełnie nowych seminarjów nauczycielskich poważne trudności przedstawiała kwestja znalezienia odpowiedniej liczby przygotowanych do tej pracy nauczycieli. Skoro jeszcze przed wojną 60 procent uczących w seminarjach nauczycielskich nie miało pełnych studjów uniwersyteckich, tem mniej można było w odrodzonej Polsce wysuwać ten postulat jako powszechnie obowiązujący. O ile w Krakowskiem utrzymał się przedwojenny procent nauczycieli z wyższem wykształceniem, o tyle w Kielecczyźnie był on znacznie niższy. Ale nauczycielstwo wnosiło za to do pracy inne walory: dużą pracowitość, dochodzącą w wielu wypadkach do wyraźnej ofiarności, nie liczącej się zupełnie ani z czasem, ani z siłami i wyraźne uspołecznienie, które kazało patrzeć na pracę w seminarjach, jak na szczytną i odpowiedzialną pracę społeczną, pod hasłem rozbudowy Polski, oraz dawać przez własny czynny udział w życiu społecznem przykład wychowankom. A ci wychowankowie różnili się także znacznie od uczniów innych szkół średnich. Rekrutowali się prawie wyłącznie z warstwy robotniczej i chłopskiej względnie w większych ośrodkach jeszcze z proletarjatu miejskiego, wnosili do szkoły zwyczajnie słabe przygotowanie naukowe oraz zupełny brak ogłady towarzyskiej, ale wnosili także, czego naogół brakowało ich rówieśnikom z gimnazjów, poważny stosunek do życia i pracy oraz wolę przezwyciężenia trudności. Czy ta powaga płynęła z ciężkiej proletarjackiej doli, czy też padał już na młode głowy seminarzystów nawet niższych kursów cień odpowiedzialnego poważnego zawodu, do którego się zabierali, trudno rozstrzygnąć. Zapewne działały tu oba te czynniki, a może jeszcze inne.

Specyficzne psychiczne właściwości przeciętnego typowego nauczyciela seminarjum oraz odrębna zbiorowa psychika wychowanków tych zakładów złożyły się na fakt z punktu widzenia wychowawczego niesłychanie doniosły i przynoszący chlubę typowi zamierających szkół: oto w seminarjach nauczycielskich działała przeważnie dobra, zdrowa, moralna atmosfera wychowawcza. Dużo tu było zaufania wychowawcy do wychowanka i naodwrót, dużo poszanowania godności ludzkiej w uczniu, dużo chęci niesienia pomocy i podania ręki w momentach psychicznej rozterki. I ta właśnie atmosfera stanowiła magnes, który przyciągał młodzież i kazał jej spędzać w szkole po 10 godzin na dobę. Ona hartowała charaktery i tworzyła ludzi mocnych, uczciwych, zdolnych do bezinteresownej pracy.

Kiedy odbiorą swe dyplomy ostatni wychowankowie starego typu zakładów kształcenia nauczycieli, kiedy budynki pójdą na przeróżne

inne cele, kiedy inne szkoły rozbiorą skwapliwie mienie zlikwidowanych seminarjów, kiedy ich sztandary spoczną w archiwach, pozostanie przecież wypielęgnowana w ciągu 18 lat istnienia siła życiowa wielu tysięcy absolwentów seminarjów nauczycielskich, która zwielokrotni się w duszach miljonów dzieci wstępującego dziś w życie pokolenia.

Władysław Bryda.

Praca oświatowa w okresie letnim.

Wśród szerokich sfer pracowników społeczno-oświatowych panuje przekonanie, że jedynym i najodpowiedniejszym sezonem pracy oświatowej jest czas mniejwięcej od października do kwietnia, względnie maja i że po tym okresie praca społeczno-oświatowa pojęta jako akcja planowa kończy się i może być podjęta znowu dopiero późną jesienią.

Wspomniany okres jest wprawdzie najodpowiedniejszy do prowadzenia pewnych form pracy; w tym też okresie będzie największe nasilenie prac oświatowych, łączy się to bowiem z kwestją wolnego czasu młodzieży, zwłaszcza rolniczej, — ale nie można zapominać o tem, że potrzeby kulturalne wsi i miasteczek nie zamierają na okres letni i w okresie tym akcja kulturalno-oświatowa ma do spełnienia wiele zadań. Istota i założenia pracy się nie zmienią, trzeba natomiast sięgnąć po nowe, dostosowane do warunków, formy pracy. Podczas, gdy zimą zamykaliśmy się w murach lokalu świetlicowego, czytelni, sali szkolnej, w której odbywała się nauka kursu lub szkoły wieczorowej, czy sali teatralnej, — w okresie letnim wychodzimy z naszemi pracami na wolne powietrze.

Chociaż uczestnicy naszych prac oświatowych, zwłaszcza na wsi, dysponują znacznie mniejszą niż w zimie ilością wolnego od prac gospodarskich czasu i zajęcia nasze musimy niejednokrotnie ograniczać do zebrań niedzielnych, to jednak ze względów wychowawczych i ze względu na ciągłość samej pracy zupełne jej zaniechanie w okresie letnim jest niepożądane.

Rozważmy pokrótce, jakie formy pracy mogą być stosowane w akcji oświatowej w okresie letnim.

Praca w tym okresie może być traktowana albo jako uzupełnienie prac zimowych, albo też jako akcja zupełnie niezależna.

W jednym i w drugim wypadku formy pracy mogą być te same; treść natomiast będzie uzależniona i dostosowana do założeń pracy.

I tak np. w związku z nauką geografji czy nauką o Polsce współczesnej, prowadzoną na kursie lub w kole samokształceniowem, można zorganizować cały cykl bliższych lub dalszych wycieczek o charakterze krajoznawczym, gospodarczym czy nawet badawczym.

Wycieczki takie mogą być również organizowane niezależnie od akcji systematycznego kształcenia np. pod hasłem: „poznaj swą okolicę i swój kraj". Nie należy zapominać o tem, że dla wsi aktualne będą wycieczki do miast nietylko w celu zwiedzenia pamiątek i zabytków historycznych, ale celem ich może i powinno być także poznanie urządzeń technicznych i zakładów przemysłowych jak fabryki, elektrownie, wodociągi i t. p.

Każda wycieczka musi być z zespołem uczestników wcześniej odpowiednio przygotowana zarówno pod względem organizacyjnym, jak i celu wycieczki, by wszyscy uczestnicy, poznając pewne objekty, mogli dostatecznie wyczerpująco poznać ich genezę, znaczenie i wartość kulturalną czy inną. Im bardziej zespołową będzie praca, poświęcona przygotowaniu i przeprowadzeniu wycieczki, czy cyklu wycieczek, tem większa będzie wartość wychowawcza naszej pracy.

Omówienie sprawy organizacji i metodyki prowadzenia wycieczek znaleźć można w książce Cz. Bykowskiego: „Wycieczki", wydanie II. Instytut Oświaty Dorosłych. Warszawa 1933. Cena 2 zł.

Poważną pozycję prac oświatowych w okresie letnim stanowić będą wszelkie imprezy o charakterze kulturalno-artystycznym, organizowane na wolnem powietrzu.

Mam tutaj na myśli wszelkiego typu widowiska obrzędowe, widowiska o aktualnej treści społecznej, wieczory inscenizacyj, pokazy tańców ludowych, święta pieśni, zabawy ludowe, połączone z tańcami, śpiewem chóralnym i zabawami, zespołowemi dla wszystkich, — wieczory książki i t. p.

Sprawą ważną będzie przy wszystkich tego typu imprezach, zwłaszcza teatralnych, aby były one opracowane przez liczebnie duże zespoły, a może nawet przez kilka zespołów zbiorowo, oraz aby były możliwie jak najprościej i jaknajbezpośredniej inscenizowane wśród widzów czy na tle naturalnej dekoracji, stworzonej przez przyrodę i tylko w wyjątkowych wypadkach uzupełnianej najkonieczniejszemi urządzeniami technicznemi.

Zatem nie stwarzanie warunków do popisu poszczególnym jednostkom, ale umożliwienie przeżyć artystycznych całej gromadzie, która na imprezę przybyła, to cel tego rodzaju imprez.

W sprawie organizacji i repertuaru widowisk pod gołem niebem otrzymać można wskazówki w Małopolskim Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie, plac Szczepański 1.

W zespołach, które prowadziły systematycznie pracę w zakresie czytelnictwa gazet, sprawa organizowania krótkich zebrań w lokalu organizacyjnym, poświęconych czytaniu głośnemu

gazet lub t. zw. głośnej gazetce, będzie w dalszym ciągu aktualna. W okresie letnim, kiedy starsi na wsi mają mniej czasu na czytanie gazet, zorganizowanie głośnej lub żywej gazetki dla całej wsi, ewentualnie pod gołem niebem, będzie ważną pracą społeczną zespołu. Wspomnieć wypada również o zorganizowanem słuchaniu radja, choć niewiele placówek, niestety posiada własne radjoodbiorniki.

Nie należy wreszcie zapominać o zorganizowanych pracach z zakresu sportu. Gry sportowe, zaprawa do zdobycia Państwowej Odznaki Sportowej (P. O. S.) — to zajęcia, którym w porze letniej powinna oddawać się młodzież, należąca do organizacyj społeczno-oświatowych.

Prace te, o których ogólnikowo tylko wspomniano, poza specjalnemi korzyściami, jakie każda z nich daje, przyczynią się niewątpliwie do utrzymania i pogłębienia więzi społecznej i organizacyjnej w zespołach, które podejmą je w okresie letnim.

Dla prowadzących świetlice wspomnieć wypada, że organizowanie wycieczek, widowisk i zabaw pod gołem niebem, gier i ćwiczeń sportowych może i powinno wejść w program pracy zespołu świetlicowego.

Zatem nie zapominajmy o kontynuowaniu pracy społeczno-oświatowej w okresie letnim, ale wyjdźmy z nią na wolne powietrze, na słońce, dając przewagę formom kulturalno-rozrywkowym i artystycznym nad systematycznemi.

Marjan Mikuta.

Kronika.

Szkolnictwo powszechne.

W drugiej połowie maja rozpatrywano w Wydziale szkolnictwa powszechnego podania kandydatów na Wyższe Kursy Nauczycielskie, których zgłosiło się 165. Do zdawania egzaminu zostało zakwalifikowanych 110 kandydatów.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o kwalifikacjach dla wychowawczyń przedszkoli szereg wychowawczyń, nie posiadających kwalifikacyj, czyni kroki w celu ich uzyskania. Znaczna część wychowawczyń przedszkoli będzie musiała poddać się egzaminowi. W tym celu przy państwowem seminarjum ochroniarskiem w Krakowie została powołana komisja egzaminacyjna dla czynnych a niewykwalifikowanych wychowawczyń przedszkoli. Przewodniczącym komisji jest wizytator szkół p. Feliks Bursa.

Na kursy i konferencje wakacyjne zgłosiła się znaczna liczba nauczycielstwa. Do skutku doszły: kursy dla kierowników szkół w Krakowie, Krynicy i Zakopanem; kurs języka polskiego w Żywcu w 2-ch grupach i w Stąporkowie; kurs języka polskiego z historją w Krakowie w 3-ch grupach; kurs geografji w Zakopanem w 2-ch gupach; kurs zajęć praktycznych i rysunków w Krakowie; kurs zajęć praktycznych (rękodzielnictwo) z zajęciami ogrodniczemi w Skarżysku; kurs gospodarstwa domowego w Krakowie. Konferencje programowo-metodyczne dla nauczycielstwa szkół powszechnych I stopnia odbędą się: w Zakopanem, Żywcu, Nowym Sączu, Krakowie, Stąporkowie, Ostrowcu i Dębicy. W dn. 21 i 22 czerwca na konferencji z prelegentami kursów został ustalony program poszczególnych kursów i konferencyj oraz omówiona organizacja pracy na kursach i konferencjach wakacyjnych.

W pierwszej połowie czerwca została zatwierdzona organizacja szkolnictwa powszechnego w obwodach szkolnych z uwzględnieniem przydziału nowych etatów nauczycielskich i bezpłatnych praktyk nauczycielskich.

W dn. 4, 5 i 8 czerwca Kurator Okręgu Szkolnego p. Godecki w towarzystwie Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Powszechnego p. Kabacińskiego zwizytował szereg szkół w Obwodzie nowotarskim (na Spiszu i Orawie). Wizytatorzy szkół przeprowadzili dłuższe wizytacje: w Obwodzie szkolnym nowotarskim wiz. szk. p. Rzepecki, w Obwodzie szkolnym koneckim wiz. szk. p. Dr. Skalski.

W dn. 18 czerwca rozpoczął się końcowy egzamin na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim dla słuchaczy tegoż kursu.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące.

W dniu 9-ego czerwca po długotrwałej ciężkiej chorobie zmarł w Otwocku pod Warszawą zasłużony dyrektor gimnazjum państwowego w Zakopanem ś. p. Stanisław Turowski. Zwłoki przewieziono do Zakopanego, gdzie w dniu 14-go czerwca odbył się pogrzeb przy tłumnym udziale ludności. Na pogrzebie obecni byli Wiceminister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. prof. Ujejski, Kurator Okręgu M. B. Godecki oraz Naczelnik Wydz. Szkolnictwa Średniego W. Gałecki. Nad mogiłą przemawiali: P. Wiceminister Ujejski w imieniu własnem, jako przyjaciel ś. p. Zmarłego, w imieniu władz oświatowych Kurator Godecki, w imieniu Grona nauczycielskiego prof. Cichocki, nadto przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego i Młodzieży Szkolnej.

W dniu 21-ego czerwca w Radomiu miała miejsce uroczystość uczczenia 30-lecia pracy pedagogicznej zasłużonej dyrektorki prywatnego gimnazjum żeńskiego z pełnemi prawami p. Marji Gajl. Władze szkolne reprezentował na uroczystości p. Wizytator E. Baliński.

W ciągu maja i czerwca okręgowi wizytatorzy szkół średnich wizytowali w licznych szkołach odbywające się tam egzaminy dojrzałości, a to w celu urobienia sobie opinji o poziomie abiturjentów i abiturjentek. Udział w wizytacjach wziął także Naczelnik Wydziału p. Gałecki, który obecny był na egzaminach ustnych

w gimnazjach częstochowskich, a mianowicie w gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza oraz w gimnazjach prywatnych „Nauka i Praca" i SS. Nazaretanek.

Znaczną ulgą dla społeczeństwa krakowskiego jest decyzja Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., dotycząca otwarcia dwu równoległych oddziałów klasy I gimnazjalnej dla dziewcząt przy dotychczasowem seminarjum państwowem żeńskiem im. Joteykówny. Klasy te uruchomione będą z początkiem przyszłego roku szkolnego pod kierownictwem dyrektorki seminarjum p. Zofji Przybylskiej.

Niezależnie od kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół średnich, zorganizowanych przez Ministerstwo Wyzn. Roln. i Ośw. Publ., z których jeden, a mianowicie historyczny, odbędzie się w Krakowie — Kuratorjum również zorganizowało w Krakowie kurs dla nauczycielek zajęć praktycznych, który potrwa dwa tygodnie, a rozpocznie się w dniu 3-go lipca.

Szkolnictwo zawodowe.

Dzięki wydatnej subwencji budowlanej Komitet budowy szkoły rzemiosł w Krakowie przystąpił w b. m. do dalszych robót, mających na celu wykończenie wewnętrzne I-go i częściowo II-go piętra, co umożliwi przyłączenie do szkoły dokształc. zawodowej Nr. 1, mieszczącej się w tym bundynku, dalszych trzech szkół dokszt. zawod. specjalnych, t. j. szkoły rzemiosł artystycznych, szkoły stolarskiej i szkoły dla elektromonterów.

Dnia 2 czerwca odbyła się konferencja kierowników wszystkich szkół dokształcających w Krakowie w sprawach aktualnych a dotyczących zakończenia bieżącego roku szkolnego i organizacji przyszłego roku.

W dn. 22 maja odbyła się konferencja kierowników(czek) niższych szkół rolniczych z całej Polski, zorganizowana przez Związek Powiatów w Warszawie celem zaznajomienia z nowemi przepisami o rachunkowości szkolnej i gospodarstw rolnych.

Pan Minister Rolnictwa Juljusz Poniatowski w towarzystwie Naczelnika Wydziału Szkół Rolniczych Ministerstwa W. R. i O. P. inż. Stanisława Wiśniewskiego i delegata Kuratorjum O. S. K. wiz. inż. Grabowskiego zwiedził szkoły rolnicze w Zwoleniu i Radzicach w dn. 1 czerwca b. r. Pani Wizytatorka Ministerjalna Marja Morozowiczowa w okresie od 3 do 8 czerwca b. r. zwizytowała szkoły rolnicze w Łyszkowicach, Łososinie Górnej, Podegrodziu, Szynwałdzie, Łodygowicach i Bachowicach.

Naczelnik Wydziału szkół zawodowych p. Misky przeprowadził inspekcje szkół dokształcających zawodowych w Rabce, w Suchej i w Muszynie oraz wgląd w organizację egzaminów końcowych w Szkole koedukacyjnej zawodowej w Krynicy. W towarzystwie wizyt. p. Sowówny zwiedził Żeńskie Szkoły Zawodowe w Tarnowie, Dokształcającą Nr. 3 oraz żyd. Gospodarczą p. Mra Epsteinówny. Zwiedził też Szkołę Gospodarczą SS. Zmartwychwstania P. w Stryszawie. Wreszcie przewodniczył przy egzaminach maturycznych absolwentek Semin. zawodowego dla nauczycielek krawieczczyzny w Krakowie i przy egzaminach końcowych Koedukacyjnej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie.

We wszystkich szkołach męskich rzemieślniczo-przemysłowych oraz zawodowych żeńskich w Okręgu — tak państwowych, jak i prywatnych, rozpoczęły się egzaminy czeladnicze. W skład komisyj egzaminacyjnych wchodzą delegaci Izb Rzemieślniczych, wyznaczeni przez Kuratorjum na wniosek Izby.

Również w szkołach dokształcających rzemieślniczych odbyły się egzaminy końcowe. Sposób ich zorganizowania przez kierowników szkół i wyniki nauki trzechletniej były badane przez wizytatorów Kuratorjum zapomocą krótkich wglądów (inspekcyj). Na egzaminy te są zapraszani mistrzowie miejscowi w charakterze informacyjnym.

W szkołach handlowych państw. i prywatnych wszelkich stopni organizacyjnych odbywały się egzaminy końcowe pod przewodnictwem delegatów Kuratorjum, przeważnie dyrektorów innych szkół handlowych.

W szkołach technicznych średnich stopnia wyższego i zasadniczego oraz w szkołach agrotechnicznych średnich egzaminy końcowe, rozłożone na dłuższy okres czasu, są przeważnie prowadzone przez pp. dyrektorów tych szkół, jednak z udziałem kilkodniowem wizytatorów, którzy bądź przewodniczą egzaminom, bądź przysłuchują się im, badając sposób ich zorganizowania przez dyrektorów.

Z pomocą tych środków zorganizowano nadzór nad wynikami końcowemi nauki w szkołach zawodowych.

Higjena.

W maju odbyła się w Krakowie konferencja lekarzy szkolnych, poświęcona zagadnieniu wad refrakcji u młodzieży, oraz stanowisku, jakie lekarz szkolny winien zająć w tych wypadkach.

Ustalono, że do obowiązków lekarza szkolnego należy wyodrębnić z pośród uczniów grupę słabowidzących i skierować do okulisty, następnie przypilnować, aby uczeń przepisane szkła kupił i według wskazówek lekarza nosił. Należy również prowadzić wykaz uczniów z wadami refrakcji, z podziałem na odpowiednie grupy, oraz opiekować się warunkami ich pracy wzrokowej, udzielać wskazówek higjenicznych, a w końcu przesyłać bodaj raz w roku do kontrolnego badania, lub w cięższych przypadkach częściej.

Harcerstwo.

W dniach 22—28 kwietnia odbył się w szkole instruktorów zuchowych w Nierodzimiu na Śląsku kurs harcerski dla nauczycieli szkół zawodowych, zorganizowany przez Kuratorjum

Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Wzięło udział 12 nauczycieli z Okręgu. Kurs zapoznał uczestników z metodą pracy harcerskiej w szkołach zawodowych. Omówiono dokładnie pracę opiekuna i kierownika drużyny harcerskiej w szkołach handlowych i rzemieślniczych. Praktycznie zapoznano uczestników z grami polowemi, wycieczkowaniem i biwakowaniem.

W dniu 2 maja odbyła się jednodniowa konferencja nauczycielska w sprawach harcerskich w Nowym Targu. Wzięło udział 32 nauczycieli. Konferencja zapoznała uczestników z metodami pracy zuchowej w szkole powszechnej.

W dniu 10 maja odbył się doroczny zjazd Okręgu Kieleckiego w Kielcach. Komendy chorągwi (Sosnowiec i Kielce) złożyły sprawozdanie z pracy za rok 1935. Harcerek na terenie Okręgu kieleckiego jest 3.178, zorganizowanych w 20 gromadach zuchowych i 134 drużynach. Harcerzy Okręg kielecki liczy 6.295. Praca w Okręgu polegała na przygotowaniu się do zlotu w Spale i kształceniu kadr instruktorskich. W zlocie w Spale wzięło udział 373 harcerki i 648 harcerzy. Po sprawozdaniach wybrano nowe władze harcerskie. Kuratorjum reprezentował na zjeździe instr. K. O. S. K. Dr. Władysław Szczygieł.

W dniach 31 maja i 1 czerwca odbyły się w Dąbrowie Górniczej uroczystości 25-lecia istnienia harcerstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W uroczystościach wzięli udział dawni organizatorzy ruchu młodzieżowego niepodległościowego w latach 1910—1914.

Kuratora Okręgu Szkolnego jako Protektora uroczystości XXV-lecia reprezentował naczelnik Wydziału szkół średnich P. Włodzimierz Gałecki.

Zjazd wykazał żywy rozwój ruchu zuchowego i harcerskiego na terenie Zagłębia oraz doskonałą postawę młodzieży harcerskiej.

Ilustracją rozwoju i dorobku hacerstwa zagłębiowskiego była wystawa harcerska otwarta w czasie uroczystości.

W dniach 6 czerwca odbyła się w Dębicy jednodniowa konferencja nauczycielska Obwodu mieleckiego. Wzięło udział 21 nauczycieli. Konferencję poświęcono zagadnieniu pracy nauczyciela-harcerza na terenie szkoły powszechnej.

Oświata pozaszkolna.

W związku z zakończeniem nauki na kursach wieczorowych oświaty pozaszkolnej i w szkołach wieczorowych dla dorosłych odbyły się w kilkudziesięciu miejscowościach poszczególnych obwodów szkolnych egzaminy końcowe w zakresie materjału nauczania siedmioklasowych szkół powszechnych. Powoływanie komisyj w miejscowościach, w których odbywały się kursy, było znacznem ułatwieniem dla uczestników tych kursów, którzy mogli na miejscu zdawać egzamin, nie wyjeżdżając do znacznie nieraz odległej siedziby Inspektoratu Szkolnego, czego wymagały stosowane poprzednio przepisy. Znaczenie kursów i odbywających się następnie egzaminów w zakresie materjału siódmej klasy szkoły powszechnej jest wielkie, jeżeli się zważy, że dzięki nim absolwenci tych kursów uzyskują przeważnie stabilizację w zawodzie lub na zajmowanem dotychczas stanowisku, względnie uzyskują jeden z warunków do otrzymania posady. Uczestnicy zaś kursów, którzy nie zdawali egzaminów, otrzymali zaświadczenia, wydane przez Kuratorjum, nie dające żadnych uprawnień, lecz stwierdzające uczestnictwo w kursie.

Ponieważ odbywające się obecnie prace polne nie pozwalają na kontynuowanie systematycznych prac w zakresie oświaty pozaszkolnej, daje się zauważyć w wielu zespołach oświatowych, zwłaszcza świetlicach, naturalny i zrozumiały pęd do przeprowadzenia zajęć na wolnem powietrzu.

Organizowane więc są coraz częściej przez pracowników oświatowych gry i zabawy ruchowe (siatkówa, koszykówka). Wybitniejsze zaś zespoły, powodowane chęcią poznania kraju, a przynajmniej najbliższego regjonu, projektują i odbywają wycieczki krajoznawcze, zapoznając się z zabytkami historycznemi, znajdującemi się w pobliskich okolicach, a równocześnie obserwując i oceniając współczesny dorobek kulturalny i pracę, dokonywaną w innych miejscowościach. Wiele spraw i zagadnień państwowych i społecznych, omawianych w świetlicy w porze zimowej, znajdzie teraz, w czasie wędrówek, naoczne potwierdzenie i przemówi do zespołu znacznie żywiej i dobitniej, niżby tego dokonać mogły różne pogadanki i odczyty.

W miesiącu kwietniu przebywała w Zagłębiu Dąbrowskiem p. Pleszczyńska, delegatka Instytutu Oświaty Dorosłych w Warszawie, badając zagadnienia, odnoszące się do zorganizowania akcji wychowawczej, obejmującej młodocianych w wieku pozaszkolnym.

W czasie wyjazdów instrukcyjnych w miesiącu maju do Ostrowca i Radomia podejmowane były w dalszym ciągu starania, mające na celu organizację central powiatowych bibljotek ruchomych w powiatach województwa kieleckiego. W szczególności postąpiła naprzód sprawa zorganizowania sieci bibljotek gminnych w oparciu o fundusze samorządu gminnego. Wiele gmin, rozumiejąc doniosłą rolę, jaką spełniają w dziele podnoszenia kultury wsi własne, stałe bibljoteki, przeznaczyło odpowiednie kwoty na organizację księgozbiorów w siedzibach gmin zbiorowych. Przy inicjatywie i fachowej pomocy władz szkolnych udało się zorganizować w ostatnim czasie bibljoteki gminne w powiecie iłżeckim, opatowskim i częściowo sandomierskim Obwodu ostrowieckiego oraz w powiecie kozienickim Obwodu radomskiego. Bibljoteki gminne w powiatach iłżeckim, opatowskim i sandomierskim rozpoczęły już swoją działalność w miesiącu maju, nowo-

zorganizowane zaś bibljoteki w liczbie dziewięciu w powiecie kozienickm przystąpły do komasacji bibljotek organizacyjnych, które w ten sposób powiększą bibljoteki gminne.

Kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej wyjeżdżał w ubiegłym miesiącu w sprawach organizacji pracy oświatowej do obwodu szkolnego gorlickiego i nowosądeckiego.

Z Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych Zarząd Okręgu Twa P. B. P. S. P. kończy wypłatę I raty przyznanych pożyczek na rok 1935. Drugą ratę rozpocznie wypłacać w miesiącu wrześniu.

Wpływy pieniężne z terenu są nadal małe. W celach propagandowych ogłoszono artykuły o pracach Twa w dziedzinie budownictwa szkolnego w organach Związku Nauczycielstwa Polskiego — Z. N. P. w Krakowie i „Głosie Kieleckim".

Na Tydzień Szkoły Powszechnej, który, jak co roku, odbędzie się w miesiącu październiku, już został zamówiony materjał pieniężny i propagandowy. Materjał ten pod koniec wakacyj letnich zostanie rozesłany do wszystkich komórek organizacyjnych Twa.

Na początku miesiąca lipca odbędzie się Walne Roczne Zebranie Okręgowe Twa, na którem będzie przedłożone sprawozdanie za 1935 rok oraz plan pracy i preliminarz budżetowy na rok 1936.

W miesiącu maju b. r. Okręgowa Komisja Rewizyjna skontrolowała działalność Zarządu Okręgu Twa za rok 1935.

„Oświata pozaszkolna".

(miesięcznik oświatowy, praktyczno-instrukcyjny).

Trzeci już rok wychodzi w Poznaniu czasopismo oświatowe o charakterze poradnianym i praktyczno-instrukcyjnym p. t. „Oświata Pozaszkolna". Ostatnio właśnie opuścił prasę Nr. 3 (marzec 1936 r.) tego pisma. Pismo ma charakter regjonalny i przeznaczone jest zasadniczo dla terenu Wielkopolski i Pomorza. Przynosi jednak dużo materjału praktyczno-instrukcyjnego, który może się przydać na każdym terenie.

Treść nadesłanego nam ostatnio Nr. 3 „Oświaty Pozaszkolnej" ujęta jest w 5 działów.

W dziale artykułów ogólnych znajdujemy w Nr. 3 „O. P." następujące prace: F. Popławskiego: Samorząd a oświata pozaszkolna, Al. Urbańskiego: O stabilizację form pracy oświatowej, K. Grzybowskiego, Prehistorja na kursie wieczorowym, J. M. P.: Pożegnanie poborowych i J. Gransickiego: Kilka uwag o kaszubskiej pieśni ludowej.

Dział „doświadczeń terenowych" przynosi szereg interesujących opisów i reportaży, jak n. p.: A. Ptaka: Przy warsztacie pracy, F. Rusina: Już dłużej czekać nie możemy, Pawła Behrendta: Przodownicy oświatowi, Piotra Podgórskiego: Ilustrowana gazeta żywa, Wł. Helleńskiego: Jak powstał Teatr Kaszubski w Wejherowie i szereg innych.

W dziale „materjałów" znajdujemy pracę Kazimierza Krukowskiego p. t.: Rocznica wyzwolenia Wilna, zawierającą materjał do wychowania obywatelskiego w świetlicach, Teofila Matejki: Święto wiosny w świetlicy, artykuł omawiający ludowe zwyczaje wiosenne i przynoszący szereg materjałów do zajęć świetlicowych z tego zakresu oraz opis kilku gier zespołowych kształcących p. t. Nauka na wesoło.

Dział „Co czytać" zawiera przegląd prasy oświatowej i recenzję, a kronika przynosi obszerny przegląd poczynań oświatowych na terenie wielkopolsko-pomorskim.

Ogólnie biorąc pismo zasługuje na zainteresowanie się niem ze strony pracowników i działaczy społeczno-oświatowych.

Odbito w Zakładach Graficznych „STYL" w Krakowie, tel. 111-02.